



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(2325)

99. posiedzenie
Komisji Środowiska
w dniu 26 lipca 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Wybrane zagadnienia ochrony powietrza – zobowiązania Polski wobec Unii Europejskiej i możliwości ich realizacji.
2. Energetyczne wykorzystanie odpadów jako element wdrażania strategii 3x20.
3. Bariery prawne we wdrażaniu Programów Ochrony Powietrza (POP) oraz oczekiwane zmiany.
4. Sektor małej energetyki rozproszonej – możliwości ograniczenia emisji zanieczyszczeń z instalacji spalania paliw stałych małej mocy.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 10)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Michał Wojtczak)

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Proszę bardzo o zajęcie miejsc.

Witam państwa serdecznie na seminaryjnym posiedzeniu Komisji Środowiska Senatu RP poświęconym bardzo ważnej sprawie, a mianowicie wybranym zagadnieniom dotyczącym ochrony powietrza, w tym zobowiązaniom Polski wobec Unii Europejskiej i możliwości ich realizacji.

Powietrze jest składnikiem naszego środowiska, który trudno pominąć, który trudno zmienić, nawet czasowo, tak więc problemy dotyczące ochrony powietrza, jego czystości są niezwykle ważne.

Witam państwa serdecznie. Witam wszystkich przybyłych gości oraz członków komisji. Witam serdecznie pana ministra Bernarda Błaszczyka, jak również wszystkich prelegentów, którzy będą mieli okazję przedstawić się i zaprezentować się państwu.

Żeby nie przedłużać, oddam głos panu ministrowi.

Proszę o wprowadzenie nas do dzisiejszej dyskusji.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Bernard Błaszczyk:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Witam bardzo serdecznie prześwietny Senat. Witam wszystkich, którzy zostali zaproszeni do dyskusji na ten temat. Od razu chcę powiedzieć, że będę tutaj wspomagany przez pracowników departamentu: pana Romana Głaza i panią Marzenę Zawalich. Witam również pana doktora Wojciecha Jaworskiego z KOBiZE oraz zastępcę dyrektora z narodowego funduszu, panią Zagrodzką, która prawdopodobnie również będzie odpowiadać na państwa pytania.

Dziękuję bardzo za umożliwienie mi zabrania głosu.

Ochrona powietrza przed zanieczyszczeniami jest jednym z najbardziej, że tak powiem, wrażliwych kierunków działań w sferze ochrony środowiska. Ze względu na bezpośrednie oddziaływanie zanieczyszczeń powietrza na zdrowie pracowników i mieszkańców koncentruje się na niej uwaga przemysłu i społeczności lokalnych, a ze względu na przenoszenie tych zanieczyszczeń na dalekie odległości, oddziaływanie ich na zmiany klimatu czy wywoływanie przez nie niekorzystnych procesów w troposferze i stratosferze – uwaga rządów państw i całej społeczności międzynarodowej.

Generalnie można stwierdzić, że z punktu widzenia interesu ochrony powietrza wszelkiego rodzaju przedsięwzięcia należy ocenić pod względem ich wpływu na poprawę jakości środowiska i bezpieczeństwa ekologicznego kraju. Istotą jest konsekwentne ograniczanie wprowadzania do powietrza zanieczyszczeń podstawowych, pochodzących ze spalania paliw, i specyficznych, charakterystycznych dla poszczególnych procesów technologicznych, a także zrównoważone wykorzystanie surowców, materiałów, wody i energii. W szczególności konieczne jest utrzymanie korzystnych tendencji w zakresie poprawy jakości powietrza, spadku poziomu ryzyka zdrowotnego związanego z narażeniem na występujące w powietrzu czynniki szkodliwe dla zdrowia, przede wszystkim takie jak: dwutlenek siarki, tlenki azotu, pył zawieszony, ozon i węglowodory wielopierścieniowe.

Konkurencyjność Polski jako kraju atrakcyjnego dla inwestycji z uwagi na niskie stawki płacowe nie jest zachętą do wprowadzania nowoczesnych technologii produkcji. Musimy przejść do następnego etapu transformacji gospodarki, w którym wzrost gospodarczy będzie tworzony przede wszystkim przez zmianę struktury PKB, w kierunku innowacyjnych, wysoko rozwiniętych, nieuciążliwych, czystych techniki i technologii produktów high-tech oraz zaawansowanych usług. To dotyczy wszystkich sektorów polskiej gospodarki i ma bezpośredni wpływ na działania podejmowane w ramach poszczególnych polityk sektorowych, w tym także polityki ochrony powietrza.

Rolą państwa jest przygotowanie odpowiedniej pod względem technicznym i legislacyjnym infrastruktury. Chodzi o to, abyśmy wspólnie mogli dokonać wspomnianych zmian. Potencjał naukowo-techniczny, ekonomiczny Polski powinien zostać wykorzystany w nadchodzących latach do celów związanych z transformacją kraju; przede wszystkim jeśli chodzi o innowacyjne, nowatorskie, zaawansowane tak zwane zielone technologie i usługi, tak aby konsekwentnie zmniejszać presję na środowisko czy zniwelować różnice między Polską a krajami najbardziej rozwiniętymi w Unii Europejskiej i na świecie.

Różnorodne zobowiązania unijne w zakresie jakości powietrza... Unia nakłada na Polskę w tym zakresie bardzo wiele trudnych zobowiązań, którym musimy sprostać jako państwo członkowskie. Zobowiązania te stanowią doskonały instrument wymuszający znaczne redukcje poziomu zanieczyszczeń w Polsce, ale także zachętę do, że tak powiem, zielonego podejścia do gospodarki, do technik i technologii stosowanych we wszystkich jej sektorach.

Trzeba przypomnieć, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat osiągnęliśmy wielki sukces ekologiczny dzięki bardzo istotnemu ograniczeniu emisji niektórych zanieczyszczeń do powietrza. Ograniczyliśmy emisję pyłów o ponad 78%, dwutlenku siarki o mniej więcej 69%, tlenków azotu o mniej więcej 35%. Dzięki temu Polska stała się krajem czystszy, coraz lepiej wyglądającym na tle, że tak powiem, zielonej mapy Europy.

Jednym z zasadniczych i najtrudniejszych do rozwiązania problemów w zakresie jakości powietrza w Polsce jest tak zwany problem niskiej emisji, czyli emisji powodowanej przez bardzo małe, lokalne kotłownie lub rozproszone prywatne źródła spalania oraz transport. To właśnie emisja zanieczyszczeń pochodzących z tych źródeł powoduje na terenie Polski, zwłaszcza w dużych aglomeracjach – dotyczy to szczególnie tych aglomeracji, które mają przestarzałą infrastrukturę – znaczące przekroczenie standardów emisji zanieczyszczeń nałożonych unijnymi dyrektywami. W szczególności dotyczy to zanieczyszczeń takich jak pył PM10, benzoalofapiren, a także pył drobny PM2,5 wprowadzony dyrektywą Clean Air for Europe, czyli CAFE.

Obecnie w Ministerstwie Środowiska prowadzone są prace mające na celu przede wszystkim implementację dyrektywy CAFE do polskiego porządku prawnego i wprowadzenie nowego standardu jakości powietrza w zakresie pyłu drobnego PM_{2,5}. Właśnie w tym celu przeprowadzana została nowelizacja ustawy – Prawo o ochronie środowiska oraz niektórych innych ustaw. Myślę, że z dalszych wystąpień, szczególnie z wystąpienia pana doktora Ziory, dowiemy się, jakie są oczekiwania na szczeblu wojewódzkim... ze strony województwa śląskiego. Z uwagi na dotychczasowe doświadczenie związane z procesem legislacyjnym dotyczącym projektu ustawy została podjęta decyzja o zamieszczeniu w projektowanym akcie normatywnym upoważnienia umożliwiającego przygotowanie krajowego programu ochrony powietrza. Dokument ten będzie miał charakter strategiczny i będzie sporządzany w przypadku przekraczania dopuszczalnych lub docelowych poziomów substancji w powietrzu na znacznym obszarze kraju, gdy środki podjęte przez organy samorządu terytorialnego nie wpłyną na ograniczenie emisji zanieczyszczeń do powietrza. W ramach tego programu przewidziane jest przede wszystkim przygotowanie analizy prawnej wskazującej bariery legislacyjne wraz ze wskazaniem odpowiednich zmian prawnych oraz podaniem kosztów i korzyści wynikających z wymienionej propozycji. Wskazanie kosztów i korzyści proponowanych zmian pozwoli na podjęcie negocjacji i zaprezentowanie podczas uzgodnień międzyresortowych, głównie z resortami finansów, gospodarki oraz infrastruktury, pozytywnego wpływu propozycji zmian na jakość życia oraz zdrowie polskiego społeczeństwa przy jednoczesnym wycofaniu przez Komisję Europejską zarzutów wobec Rzeczypospolitej Polskiej co do nieodpowiedniej jakości powietrza w Polsce. Krajowy program będzie dokumentem wiążącym inne resorty współodpowiedzialne za kreowanie polityki ochrony powietrza kraju, takie jak Ministerstwo Gospodarki, Ministerstwo Infrastruktury oraz Ministerstwo Finansów, poprzez promowanie następujących rozwiązań. Chodzi o wprowadzenie nowych, niskoemisyjnych technologii w systemie transportu publicznego i służb miejskich; umożliwienie kontrolowania indywidualnych palenisk i kotłowni domowych oraz nakładania kar w przypadku spalania odpadów lub paliwa jakości gorszej niż wymagana; wprowadzenie w miastach, dla zarządzającego drogą, obowiązku czyszczenia ulic na mokro; wprowadzenie obowiązku opiniowania założeń do planów zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwo gazowe w zakresie ich zgodności z postanowieniami programu ochrony powietrza; wprowadzenie do miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego postanowień określających preferowany sposób ogrzewania budynku. Kolejna kwestia to wprowadzenie stref ograniczonej emisji komunikacyjnej.

W projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ochronie środowiska oraz niektórych innych ustaw wprowadzone zostało fakultatywne upoważnienie do wydania rozporządzenia ministra właściwego do spraw środowiska w zakresie szczegółowego zakresu dofinansowania przedsięwzięć określonych w programach ochrony powietrza, polegających na ograniczeniu niskiej emisji, w tym szczególnie na wymianie lub modernizacji indywidualnych palenisk i kotłowni domowych. Ponadto należy nadmienić, że w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zostały podjęte prace analityczne nad opracowaniem programu priorytetowego dla przedsięwzięć związanych z wymianą lub modernizacją palenisk i kotłowni domowych w celu realizacji programów ochrony powietrza.

Dodatkowo w celu realizacji zaleceń art. 26 dyrektywy CAFE w zakresie podawania informacji na temat jakości powietrza do wiadomości publicznej oraz w związku

z wychodzeniem naprzeciw konieczności zwiększenia świadomości społeczeństwa o negatywnych efektów spalania w domowych piecach i kotłowniach domowych paliw nieodpowiedniej jakości, utworzona zostanie przez głównego inspektora ochrony środowiska strona internetowa zawierająca informację między innymi na temat lokalizacji na terenie kraju wszystkich stref, w których dokonuje się oceny jakości powietrza i jego stanu, o decyzjach odraczających, o programach ochrony powietrza oraz planach działań krótkoterminowych. Zostanie również przygotowana ogólnokrajowa kampania promocyjno-edukacyjna adresowana do szerokiego kręgu obywateli w zakresie poprawy jakości powietrza.

Szanowni Państwo, to jest oczywiście przedstawienie też naszego programu i tego, co będziemy robić w tym zakresie. Myślę, że szczególnie ważne są tutaj środki finansowe. Według naszych obliczeń są to środki finansowe ogromnej wartości. I dlatego też chcę uprzejmie poinformować wszystkich, którzy nas ponaglają, że naszego państwa w tej chwili nie stać, w żadnym razie, na realizację... Bo na to potrzeba ponad 100 miliardów zł, według jednej oceny, a według drugiej, w przypadku programu minimum, 27 miliardów zł. Są jeszcze... Proszę to sobie przeliczyć tylko w stosunku do obecnej sytuacji budżetowej, sytuacji kryzysu, jaki w tej chwili jest na świecie, jak również kryzysu, który nas dotyka jako państwo.

Na tym chcę zakończyć to moje wystąpienie dotyczące wybranych zagadnień związanych z ochroną powietrza i zobowiązań Polski w tym zakresie wobec Unii, możliwości ich realizacji. Oczekuję, że udział państwa będzie, że tak powiem, dobrą kontrybucją myślową, jeśli chodzi o nasze prace związane z... prowadzone w resorcie środowiska. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze, za pokazanie, choćby za pomocą też, kierunków, w jakich idą prace w Ministerstwie Środowiska zmierzające do tego, żeby zobowiązania wobec Unii Europejskiej, ale także wobec nas samych, mieszkańców Polski, w miarę naszych możliwości, rzecz jasna, realizować. Wiadomo, że pośpiech nie jest dobrym doradcą. Bo nawet jeżeli będziemy przygotowani od strony merytorycznej, formalnej, prawnej, to możliwości finansowe są ograniczone i musi to potrwać znacznie dłużej, niż byśmy wszyscy chcieli. Dziękuję panu ministrowi.

Proszę państwa przechodzimy do kolejnego punktu naszego spotkania.

Chciałbym poprosić o zabranie głosu pana Józefa Neterowicza, doradcę do spraw energetyki i ochrony środowiska w Związku Powiatów Polskich, który przedstawi nam problemy dotyczące energetycznego wykorzystania odpadów jako elementu wdrażania strategii 3x20.

Zapraszam.

Bardzo proszę.

Doradca do spraw Energetyki i Ochrony Środowiska w Związku Powiatów Polskich Józef Neterowicz:

Rozumiem, że prezentacje są już na komputerze...

(Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak: Tego nie wiem. Proszę pomóc...)

(Rozmowy na sali)

Przepraszam bardzo, ale niestety są kłopoty z zainstalowaniem... Proszę państwa, podczas gdy to wszystko jest tutaj montowane, chciałbym bardzo serdecznie podziękować za zaproszenie. Bardzo się cieszę, że mogę, zgodnie z tym, co mówi pan minister...

(Brak nagrania)

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Przepraszam bardzo, prosiłbym jednak... Może pan mówić nawet na siedząco. Żeby to się nagrało, to trzeba jednak mówić do mikrofonu.

(Doradca do spraw Energetyki i Ochrony Środowiska w Związku Powiatów Polskich Józef Neterowicz: Od trzydziestu pięciu lat...)

(Brak nagrania)

**Doradca do spraw Energetyki i Ochrony Środowiska
w Związku Powiatów Polskich Józef Neterowicz:**

Bardzo się cieszę, że zostało uchwalone prawo dotyczące własności odpadów. To bardzo ułatwi wszystkie sprawy... Bardzo ułatwi – pan minister bardzo mocno to tutaj podkreślał – sprawy związane z kontrolą nad ponad pół milionem polskich małych spalarni odpadów. Teraz, proszę państwa, będzie następna pokusa. Przez to, że społeczeństwo będzie płaciło pieniądze za odbiór czy pozbycie się odpadów, odpady prawdopodobnie przestaną być wyrzucane do lasu. Jednak cały czas będzie ogromna pokusa spalania, wykorzystania termicznego odpadów, że tak powiem, we własnych źródłach energii cieplnej. Ja mogę powiedzieć, jak to jest załatwiane w krajach, które już się z tym problemem uporały.

Chcę powiedzieć, że wysokość kary w tych krajach w przypadku wykrycia spalania odpadów odpowiada 50 tysiącom zł. Myślę, że ustalenie kar w takiej wysokości wystarczająco odstraszałoby od emitowania... od niskiej emisji, o której tutaj wspomniano.

Proszę państwa, trochę odwróć sytuację. Cały czas traktujemy odpady jako problem. A ja postaram się państwu pokazać, że do problemu odpadów można w zasadzie podejść w inny sposób. Odpady to szansa. Odpady dają tyle energii, mają w sobie tyle wartości, że traktowanie ich wyłącznie jako problem jest absolutnie niepotrzebne i niewskazane.

Zobowiązania strategii 3x20 należą do grupy podstawowych unijnych ustaleń klimatycznych. W kraju sąsiednim, w Szwecji, bardzo źle są przyjmowane wystąpienia chociażby polskich profesorów, którzy mówią, że Unia Europejska poprzez ograniczenie emisji CO₂ i wprowadzenie obostrzeń w tym zakresie chce z Polski zrobić skansen. W związku z tym chciałbym podpowiedzieć, że po prostu powinniśmy zacząć traktować zobowiązania unijne w taki sposób, jakiego wymaga Unia Europejska. To będzie naprawdę bardzo konsekwentnie przestrzegane i kontrolowane. Celem jest zmniejszenie emisji kopalnianego CO₂; nie chodzi o CO₂ odnawialne, tylko o kopalniane, czyli o CO₂ powstające z węgla, ropy naftowej i gazu ziemnego, z niczego innego więcej. Wszystko inne... Oczywiście CO₂ wydziela się także podczas spalania biomasy, ale jest to CO₂ odnawialne. A więc nie chodzi o to CO₂, tylko o „czarne” CO₂, o którym już wspomniałem.

W roku 2020 mamy osiągnąć dwudziestoprocentowe zwiększenie efektywności energetycznej, piętnastoprocentowy udział energii odnawialnej w państwowym bilansie energii pierwotnej, dwudziestoprocentowe zmniejszenie emisji CO₂, szczególnie „czarnego”, i dziesięcioprocentowy udział paliw i komponentów w odnawialnych paliwach transportowych. Często zapomina się o tym, że ten ostatni element jest właśnie czwartym elementem dodanym do trzech pozostałych.

Jeśli chodzi o zwiększenie efektywności energetycznej, to Unia Europejska usilnie będzie wymagała od nas, aby nieefektywne elektrownie o sprawności na poziomie 30% lub mniejszej, szczególnie na Śląsku, były zamieniane na elektrociepłownie o sprawności na poziomie mniej więcej 85–90%, gdzie ciepło nie idzie w powietrze, tylko jest zagospodarowywane w sieci ciepłowniczej.

Co do zmniejszenia emisji CO₂, to staramy się to osiągnąć, i – tak jak pan minister powiedział – jesteśmy już, jeśli o to chodzi, dość daleko. Jest to związane z tym, że wyeliminowaliśmy bardzo nieekologiczne jednostki. Polski przemysł jest jednak dopiero w odbudowie po zapaści, która była na początku lat dziewięćdziesiątych i roku 2000.

Jeśli chodzi o udział energii odnawialnej, to bez udziału odpadów, bez czterdziestodwuprocentowego udziału energii odnawialnej w odpadach, nie osiągniemy tego piętnastoprocentowego udziału. Proszę zwrócić uwagę, że na początku było 3x20, ale udało nam się osiągnąć 15% dzięki unijnym negocjacjom.

Unia Europejska wywiera bardzo duże naciski na społeczeństwa lokalne. Oczekuje od gmin czy samorządów, jeśli chodzi o omawiane punkty, między innymi niskich kosztów utylizacji ścieków i odpadów stałych oraz maksymalnego zrównoważenia w gospodarce zasobami i potrzebami. Te dwa elementy będą podstawą mojego wykładu, podczas którego pokażę, jakim ogromnym zasobem jest to, co nam się cały czas kojarzy z czymś, o czym chcemy zapomnieć... W tym zakresie uprawiamy wręcz antygórnictwo, czyli po prostu zakopujemy w ziemi...

Proszę państwa, odpady komunalne podczas spalania... Kominy są najbardziej toksycznym emitorem. Proszę spojrzeć. Po prawej stronie na czerwono zaznaczone są emisje, które są zaraz za paleniskiem. Porównuję je z najczystszy emitorem, jakim jest biomasa. Proszę zobaczyć, jakie ogromne są różnice jeśli chodzi o to, co emitujemy. Najgorsze jest to, że te emisje dostarczane są do atmosfery z pół miliona prywatnych spalarni odpadów; o tym już była mowa. Chodzi o to, że tylko kontrolowane oczyszczanie i kontrolowany proces spalania w dużych jednostkach może doprowadzić do tego, że emisje ze spalarni odpadów będą na poziomie dopuszczalnych emisji na terenie parku narodowego. Bo największa w Europie tego typu spalarnia jest w Sztokholmie, właśnie dwa kilometry od granicy parku narodowego. Jako ciekawostkę powiem, że przeciętny Szwed produkuje... oddaje czy składa 20 kg odpadów rocznie. W związku z tym takie miasto jak Sztokholm, mające półtora miliona mieszkańców, w ogóle nie ma wysypiska śmieci.

Chciałbym teraz państwu powiedzieć o argumentach, które są... My cały czas... Jeżdżąc po Polsce i mówiąc o europejskich doświadczeniach związanych ze spalarniami, napotykam skomasowane negatywne myślenie, że to jest... Politycy będą bali się dopuścić do zbudowania spalarni odpadów ze względu na to, że społeczeństwo będzie protestowało. A więc chciałbym podać argumenty za tym, że właśnie spalarnie są najczystszy emitorem; oczywiście po zastosowaniu technologii oczyszczania spalin.

Proszę zauważyć, że jeśli chodzi o ceny energii, paliwa, to cena jest najniższa właśnie w przypadku odpadów. Odpady traktowane jako paliwo mają cenę ujemną, a to z tego względu, że dostawca odpadów płaci za to, że się ich pozbywa. Dla producenta odpadów czy dla instytucji dowożącej odpady spalarnia odpadów stanowi usunięcie problemu społecznego. W związku z tym gotowi są zapłacić tak zwaną opłatę na bramie. Ona w zależności od państwa waha się od 40 euro w Szwecji do 100 euro w Niemczech. Powiem, skąd ta różnica. Proszę zauważyć, że w przypadku odpadów cena wyprodukowania 1 MWh energii elektrycznej jest ujemna. Oczywiście potem są dodatkowe koszty, ale tutaj chodzi tylko o wyprodukowanie jednostki energetycznej.

Jeśli chodzi o względy ekologiczne, to jest to najczystszy emitor spalin. Proszę zobaczyć, że norma, która będzie obowiązywała od roku 2016 według dyrektywy EID, będzie zobowiązywała wszystkie emitery na terenie Unii Europejskiej do przestrzegania parametrów ekologicznych. W związku z tym w zasadzie żadna jednostka opalana węglem polskim lub mieszaniną polsko-ukraińsko-białoruskiego węgla nie będzie mogła spełnić czy nie spełni tych parametrów. Dlatego, jeżeli chcemy zachować węgiel jako podstawowe polskie paliwo – a mam nadzieję, że tak – po prostu trzeba zainwestować w instalacje odsiarczania i odpylania spalin. Chciałbym pokazać, jak w tym zakresie wyglądałaby sytuacja, gdyby na przykład nieekologiczne kotły opalane węglem zastąpiono kotłami spalającymi odpady komunalne. Proszę zobaczyć, że jeśli się weźmie pod uwagę dzisiejsze parametry ekologiczne, a więc pyły lotne na poziomie 400 mg/Nm^3 i SO_2 na poziomie 1300 mg/Nm^3 , co jest zgodne z dzisiejszym, jeszcze dosyć liberalnym prawem ekologicznym... Żeby na terenie Unii Europejskiej powstała spalarnia odpadów, to te 400 mg/Nm^3 trzeba zamienić na 10 mg/Nm^3 . A więc, jeśli chodzi o pyły lotne, maksymalnie może być 10 mg/Nm^3 . Jeśli chodzi o związki kwasne, a szczególnie związki siarki, to 1300 mg/Nm^3 ma zostać zmienione na 50 mg/Nm^3 . Dla mnie jest to argument... Jeżeli powiemy komuś, kto protestuje przeciwko powstaniu spalarni... Można mu wytłumaczyć, że dzisiaj jest 400 mg/Nm^3 , a jutro będzie 10 mg/Nm^3 . A więc to jest czterdzieści razy czystszy emitor. Emitor, o którym mówiłem, na terenie Sztokholmu, wcale nie kosztuje bajecznej sumy pieniędzy. Ta spalarnia, proszę państwa, splanowała się w ciągu czterech lat. Myślę, że spalarnie w Polsce splanują się w mniej więcej cztery czy pięć lat. Nakłady inwestycyjne, oczywiście jeżeli w sposób ekonomiczny pozbędziemy się ciepła... Przychody ze sprzedaży ciepła są kluczem do biznesu; nie produkcja energii elektrycznej, tylko sprzedaż ciepła. To zaraz będzie pokazane w mojej prezentacji. Spalarnia, o której mówię, dzięki technologii skraplania spalin zamiast 400 mg/Nm^3 dzisiaj, zamiast maksymalnie dopuszczalnego poziomu 10 mg/Nm^3 , ma $0,5 \text{ mg/Nm}^3$. $0,5 \text{ mg/Nm}^3$ w stosunku do 400 mg/Nm^3 to osiemset razy mniej. Jeżeli chodzi o siarkę, to jest to $1,2 \text{ mg/Nm}^3$ w stosunku do 1300 mg/Nm^3 , a więc to jest tysiąc sto razy czystsze. To znaczy, że emitor spalarni odpadów jest tysiąc razy czystszy niż dzisiejsze emitery, duże emitery EPC o mocy 50 MWh.

Jeżeli chodzi o zagospodarowanie ciepła, to mamy coś, co pozostało po PRL – sieć ciepłowniczą, którą zmodernizowaliśmy. Wszystkie duże miasta, proszę państwa, wszystkie metropolie dzięki funduszom Banku Światowego, dzięki funduszom europejskim, zmodernizowały sieci ciepłownicze. W związku z tym istnieje możliwość „pozbycia się” tego ciepła, które powstaje podczas termicznej obróbki odpadów, a mówiąc kolokwialnie, podczas spalania odpadów. Energia z odpadów ma być źród-

dłem podstawowym. Dlaczego? My codziennie musimy się pozbywać tego, co codziennie produkujemy. A co produkujemy codziennie? Ścieki i odpady stałe. Te dwa produkty społeczeństwo produkuje bez względu na porę roku i bez względu na to, czy jest urlop, czy nie ma urlopu. W związku z tym kotły... Jeżeli popatrzymy na ten wykres ilustrujący poziom zapotrzebowania na energię od stycznia do grudnia, poziom mocy cieplnej wyrażony jest w procentach, to zobaczymy, że im wyższe zapotrzebowanie na ciepłą wodę użytkową w okresie letnim, tym więcej możemy pozbyć się w sposób ekonomiczny tego, co będziemy produkować cały rok, czyli energii cieplnej z odpadów. I to kotły ze spalarni, jak widzimy na wykresie, stanowią podstawę, jeśli chodzi o zapotrzebowanie energetyczne. Dopiero szczytowymi kotłami powinny być kotły na gaz ziemny, który importujemy. Nie mamy tak dużo polskiego gazu, żeby... O gazie łupkowym bardzo dużo się mówi, ale... Czytałem ostatnio, że jeżeli będziemy zużywać 14 miliardów m³ gazu ziemnego, tak jak dzisiaj zużywamy, to ponoć ma go nam wystarczyć na osiem lat. Tak że to nie jest paliwo alternatywne. To może być paliwo, że tak powiem, dodawane do tego, czego mamy w nadmiarze. Proszę państwa, my mamy 12 milionów t odpadów, to jest odpowiednik 6 milionów t węgla, z którym mamy co roku problem. My cały czas zakopujemy... Uważamy, że to jest najlepszy sposób pozbycia się problemu. Podobnie jak struś, który chowa głowę w piasek... Zakopać. Prawda?

Kotły spalarni pierwszy i drugi... Zwykle jest tak, że ażeby spalarnia działała na okrągło, to powinny być dwie lub trzy jednostki. Jedna ma być, że tak powiem, serwisowana, a inne mają w przeciągu tych siedmiu tysięcy ośmiuset godzin rocznie pracować. Taki powinien być schemat dostawy ciepła do sieci ciepłowniczej. Widzimy to na slajdzie.

Jeśli chodzi o argument związany z wypełnieniem zobowiązań unijnych, to już powiedziałem, że chodzi głównie o dyrektywę 3x20. Kwestia, która na 100% zaistnieje w roku 2020 r., to jest zakup praw do emisji CO₂. Ja zaraz pokażę, ile my dzisiaj produkujemy „czarnego” CO₂ w procesie wyprodukowania 1 MWh energii elektrycznej i jak to się ma do sytuacji na przykład w kraju sąsiednim, jakim jest Szwecja. Chodzi o to, żeby to porównać, pokazać, co nas czeka i jak ważne jest to, że 42% energii wytworzonej dzięki polskim odpadom to jest energia odnawialna. A zatem o te 42% mniej będziemy płacić za prawa do emisji CO₂.

Jeśli chodzi o dyrektywę odpadową... To też jest bardzo istotna sprawa. W tej chwili dopiero możemy mówić o tym, że my – czy państwo, czy samorzady – mamy w jakiś sposób nad tym kontrolę. Chodzi o redukcję ilości składowanej frakcji biodegradowalnej. Proszę państwa, emisja metanu, niekontrolowana emisja metanu, który to jest ponad dwudziestokrotnie bardziej negatywny czy raczej pozytywny dla efektu cieplarnianego niż dwutlenek węgla, jest argumentem dla Unii Europejskiej. Dlatego Unia od nas wymaga... Jak wiemy, nie zrealizowaliśmy do dnia 1 stycznia tego roku zobowiązania, jakie mieliśmy, że w stosunku do roku 1995 zredukujemy o 25% ilość biodegradowalnej frakcji składowanej na składowisku. Wiemy, żeśmy tego nie zrobili. Ja nic z tego nie mam, ale pokażę państwu, w jaki sposób Szwecja rozwiązała sprawę segregowania frakcji biodegradowalnej. Wiecie, w jaki sposób to zrobili? Raz dziennie wrzuca się odpady z talerza, jakąś zdechłą roślinkę, skórkę z banana czy skórkę z kurczaka do specjalnej torby. Ta torba trafia do miejskiej biogazowni będącej na terenie oczyszczalni ścieków. I z takiej torebki miasto – miasto, w którym ja mieszkam, ma sto

dwadzieścia tysięcy mieszkańców – produkuje 2,3 miliona m³ biogazu, na którym jeżdżą autobusy. I ten biogaz jest pozbawiony akcyzy. Dzięki temu, że ja segreguję frakcję biologiczną, moje dzieci, jeżdżąc do szkoły, płacą mniej za bilety. To samo dotyczy śmieciarek, śmieciarki również jeżdżą na biogazie.

Jeszcze jedno. Zgadnijcie, proszę państwa, gdzie produkowane są autobusy na biogaz, które sprzedawane są w Szwecji.

(*Głos z sali: W Polsce.*)

Tak, w Polsce. To jest firma na literę „s” z Poznania. Gminne samochody służbowe napędzane są biogazem. Silniki, szczególnie dla Volkswagena... Zgadnijcie, gdzie są produkowane. W Antoninku. W związku z tym... My już wszystko mamy, ale trzeba, to słowo do parlamentarzystów... Ja doradzam parlamentarzystom i cały czas podpowiadam: zrobmy takie prawo, które spowoduje, że polskie rozwiązania będziemy mogli w Polsce wykorzystywać z ogromną korzyścią i dla kieszeni, i dla ekologii. Zgadnijcie: kto jest największym producentem kotłów do spalarni w Szwecji?

(*Głos z sali: Racibórz.*)

Racibórz i Sędziszów, czyli Sefako i Rafako, wymienię nazwy wprost. Zgadnijcie: kto to wszystko montuje? Polscy monterzy. My naprawdę już wszystko mamy: my mamy śmieci, my mamy produkty, my mamy *know how*. Trzeba po prostu z tym ruszyć. Zobaczcie, jak... W Szwecji nie było cały czas tak, jak jest teraz. Dwadzieścia osiem lat temu było dokładnie tak, jak jest dzisiaj w Polsce, czyli 95% całej energii cieplnej produkowane było z energii czarnej. To ilustruje ten czerwony wysoki słupek na wykresie. I wtedy, gdyby trzeba było płacić za emisję CO₂, Szwecja produkowałaby 330 kg CO₂/1 MWh ciepła. Dzięki temu, że w parlamencie szwedzkim bardzo konsekwentnie przeprowadzano legislację w tym zakresie i konsekwentnie tym sterowano, dzisiaj ciepłownie szwedzkie emitują 70 kg. I za prawa do emisji tych 70 kg będą płacili w 2020 r. A polskie ciepłownictwo, proszę państwa, produkuje dzisiaj 420 kg CO₂/1 MWh ciepła. A jeśli chodzi o energię elektryczną, to produkujemy 1 t.

Na tym wykresie jest pokazane, że spalarnia odpadów może również nie emitować ścieków. Jeżeli zastosujemy technologię, o której mówiłem, że się skrapla parę wodną znajdującą się w odpadach, w tej wilgotnej frakcji, to tę wilgoć po odpowiednim oczyszczeniu... Przecież wilgoć, która zamienia się w parę i jest skraplana, to jest woda destylowana. Do kotłowni do uzupełniania zładu potrzebna jest właśnie woda zdemineralizowana. My dzisiaj używamy wody pitnej do tego, żeby ją zdemineralizować, a w Szwecji robi się w ten sposób: wodę, którą odzyskuje się z wilgoci znajdującej się w spalinach, po oczyszczeniu używa się do uzupełniania zładu. W związku z tym spalarnie są nieemisyjne, jeśli chodzi o ścieki. One są emisyjne w stosunku do powietrza, o poziomie tej emisji mówiłem, ale jeśli chodzi o ścieki, to emisje są zero-we. Wykorzystuje się zjawisko powstawania rosy, które... Codziennie stykamy się z tym zjawiskiem.

Teraz opowiem, ile warte są polskie odpady. Ich kaloryczność to średnio około 8 GJ/t, czyli mniej więcej 2,2 MWh/t odpadów. Ciepło spalania jest na poziomie 4,4 MWh/t. Dzięki technologii skraplania możemy osiągnąć nawet 12 GJ/t, czyli 3,3 MWh/t odpadów. 1 Nm³ gazu ziemnego wytwarza około 10 kWh energii, a zatem 1 t odpadów odpowiada energetycznie 330 Nm³ gazu ziemnego. 4 t odpadów odpowiadają energetycznie 1,12 t surowej biomasy, 1 t oleju opałowego odpowiada energetycznie 4 t odpadów komunalnych, a 1 t węgla odpowiada 2 t odpadów komunalnych.

Cały czas mówimy, że wytwarzamy 10–12 milionów t odpadów rocznie, ale w rzeczywistości będzie to prawdopodobnie około 16 milionów, jeżeli samorzędy zaczęły to kontrolować. Te 10 milionów t odpowiada ilościowo 5 milionom t dobrego węgla kamiennego, 3,3 miliarda m³ importowanego gazu ziemnego. Proszę państwa, 9 miliardów importujemy, czyli 1/3 importu gazu ziemnego energetycznie mogłaby zostać zastąpiona polskimi odpadami. To odpowiada 22 tysiącom oszczędzonych dużych drzew rocznie, jeżeli będziemy mówili o tym, że będziemy musieli spełniać udział energii odnawialnej w naszym bilansie energetycznym. A zatem paliwo kalorycznie jest prawie równe biomasie. Nie trzeba budować sortowni odpadów. Proszę państwa, w Polsce powstają sortownie odpadów, bo komuś się wydaje, że sortownia jest alternatywą dla spalarni. Nie jest. Wysortowane paliwo, tak zwane paliwo alternatywne, może być spalane tylko w dwóch miejscach: w cementowniach i w spalarniach odpadów. Jeżeli będziemy inwestować w sortownie, to i tak musimy zainwestować w spalarnie. W związku z tym powstawanie sortowni nie jest żadną alternatywą. Zaczniemy od budowania spalarni, a społeczeństwo niech sortuje u źródła, bo tylko wysortowane u źródła makulatura czy plastiki nadają się w 100% bezpośrednio do odzysku. Zabrudzona frakcją biodegradowalną makulatura nigdy w życiu nie zostanie przyjęta jako makulatura dla przemysłu papierniczego.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, że dzięki spalarniom spełnimy zobowiązania i unikniemy kar. Są to naprawdę bardzo atrakcyjne inwestycje. My mówimy teraz o spalarniach w perspektywie tych czterech spalarni z listy indykatywnej, które prawdopodobnie mają szansę dostać dofinansowanie unijne czy już dostały. Dwa czy trzy miasta są tego bardzo blisko. Są także prywatni inwestorzy, którzy naprawdę duże pieniądze włożą w to, aby wybudować spalarnię. Czas spłaty to jest pięć lat, proszę państwa.

Efektywność. Jeżeli chodzi o zobowiązania... Wszystkie spalarnie będą elektrociepłowniami, w związku z tym dzięki spalarniom zaczniemy przechodzić ze sprawności w elektrowniach na poziomie 30% na 80–90% w elektrociepłowniach. Spalarnie jak gdyby pomogą nam w spełnianiu zobowiązania dotyczącego większej efektywności energetycznej. Jeżeli chodzi o emisję CO₂... 42% jest traktowane jako energia odnawialna. To samo, jeżeli chodzi o udział paliw odnawialnych w bilansie energetycznym. Współspalanie z prefermentowanymi osadami zwiększy udział OZE. Proszę państwa, zamiast inwestować w spalarnię osadów, można te osady po oczyszczeniu ścieków mieszać z odpadami i współspalać w spalarniach, w kotłach przeznaczonych na wilgotne paliwa odpadowe.

I teraz konkluzja. Ile spalarni? Dzisiaj wytwarzamy oficjalnie 12 milionów t odpadów rocznie. Jeżeli będzie rejestracja, udział zwiększy się o 30%... Te przeliczenia podaję na przykładzie Legionowa. W Legionowie czy w Pszczynie ilość odpadów zwiększyła się o 30%. Jeżeli tak, to będzie to około 16 milionów t rocznie. Jeżeli dzięki prawu do odzysku odzyskamy 30%, to będziemy mieli około 12 milionów t odpadów do spalania. Jeżeli optymalną wielkość spalarni stanowi instalacja spalająca 250 tysięcy t rocznie, to powinny powstać po dwie takie spalarnie w miastach wojewódzkich, a w dawnych miastach wojewódzkich jednostki spalające po 100 tysięcy t. Przeliczając, to byłoby szesnaście razy dwa razy 250 tysięcy, co daje 8 milionów t rocznie w dużych aglomeracjach, w dzisiejszych miastach wojewódzkich. Jest na to i miejsce, i zapotrzebowanie energetyczne, i sieć ciepłownicza. A w mniejszych mia-

stach typu Tarnów czy Nowy Sącz powinno powstać po jednej spalarni o wydajności 100 tysięcy t, co dałoby 3,3 miliona t rocznie. Spalarnie o wydajności rzędu 700 tysięcy t powinny powstać tam, gdzie jest duże zapotrzebowanie na ciepłą wodę użytkową. Tu znowu kuriozum. Takimi miejscami są kurorty. Jeżeli wierzymy w to, że emisja ze spalarni jest na takim poziomie, jak to wykazałem, i że one oczyszczą powietrze z... Spalarnie powinny powstać na terenie kurortów. Przykładem jest Kołobrzeg, gdzie prowadzimy już rozmowy na ten temat. Tam zapotrzebowanie na ciepłą wodę użytkową stanowi około 40% całego bilansu energetycznego miasta.

Spalarnie przez wszystkie społeczeństwa odbierane są jako kontrowersyjne instalacje. Ze względu na to Szwecji są to szklane konstrukcje podświetlane od zewnątrz po to, ażeby społeczeństwo widziało, że jego odpady są tam utylizowane. Temperatura spalania powoduje, że przy dużej różnicy temperatur nie ma unoszenia spalin, tylko smużenie. Całą energię ze spalin wykorzystuje się właśnie na produkcję ciepła. Jest takie powiedzenie: *do not waste the waste*. Nie traćmy wartości odpadów. Dziękuję serdecznie i przepraszam za długi wykład, ale chciałem to wszystko powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Bardzo serdecznie dziękuję, tym bardziej że przedstawił nam pan stan faktyczny, nie postulaty, nie możliwości teoretyczne, ale obraz tego, co funkcjonuje znowu nie tak daleko, bo u jednego z naszych bliższych sąsiadów. Jest więc możliwe osiągnięcie takiego stanu także u nas i chcę w to wierzyć. Myślę, że zmiany w prawie dotyczącym chociażby odpadów zmierzają w tym kierunku. Do dzisiaj trudno było myśleć o budowie spalarni, kiedy nie można było zapewnić materiału. Prawda?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dzisiaj gminy same odpowiadają za strumień odpadów, ewentualne spalarnie mają zapewniony surowiec, który będą mogły przetwarzać. Myślę, że to otwiera drogę do budowy spalarni w Polsce.

Ekspert do spraw Ochrony Środowiska i Energii Odnawialnej w Związku Powiatów Polskich Józef Neterowicz:

Jeszcze jedno... Ja mam bardzo dobre relacje z ambasadą szwedzką. Jeżeli ktoś chciałby przyjechać i zobaczyć, że na tych kotłach naprawdę jest napisane „made in Poland”, zobaczyć, jak to funkcjonuje i przekonać się, że to, co mówię, jest prawdą, to bardzo serdecznie zapraszam. Ja jestem gotów zorganizować takie spotkanie, nie ma żadnego problemu.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Bardzo dziękuję. Jeszcze raz dziękuję za ciekawy wykład.

Kolejny referat dotyczy barier prawnych we wdrażaniu programów ochrony powietrza oraz oczekiwanych zmian. Problem ten przedstawi pan doktor inżynier Jerzy Ziara z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego.

Bardzo proszę, Panie Doktorze.

**Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska
w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego Jerzy Ziara:**

Witam państwa, jestem dyrektorem Wydziału Ochrony Środowiska w urzędzie marszałkowskim w Katowicach.

Proponuję państwu dyskusję nad tym problemem z tego powodu, że... Jak wiadomo, my opracowujemy programy naprawcze, programy poprawy jakości powietrza w strefach, gdzie występują przekroczenia. Opracowujemy programy, ale jesteśmy przekonani, że nie przynoszą one takich efektów, jakich byśmy sobie życzyli. Te programy służą właściwie tylko temu, że możemy się wytłumaczyć chociażby przed NIK, że swoje obowiązki wykonaliśmy. Jest to bardzo dalekie od tego, żebyśmy mogli czuć się zadowoleni z tego, że mamy realny wpływ na poprawę jakości powietrza. Spróbuję państwu przedstawić dzisiaj problemy, jakie... Sformułowanie tych problemów wynika z mojej subiektywnej oceny, ale myślę, że w jakiś sposób oddaje to punkt widzenia samorządów szczebla wojewódzkiego. To jest dosyć istotne. Samorządy szczebla gminnego są w troszeczkę innej sytuacji. Myślę, że warto o tych problemach podyskutować i przy kolejnych okazjach szukać rozwiązań. Od razu mówię, rozwiązania nie będą łatwe, ale wydaje mi się, że nauczeni doświadczeniem z walki o ustawę o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, samorządy dziesięć lat walczyły o odpowiednie zapisy i doszliśmy do rozwiązań, które nas satysfakcjonują, oby w rozporządzeniach te problemy się nie rozmyły... Jesteśmy gotowi, powiedziałbym, stanąć do boju o ustawy dotyczące czystości powietrza. W każdym razie zgłaszamy ministerstwu, parlamentarzystom, wolę uczestnictwa w działaniach w tym zakresie.

Polska zgodnie z dyrektywami unijnymi jest zobowiązana do stosowania dopuszczalnych poziomów czystości powietrza. Mamy zatem zobowiązania wewnętrznie. Moim zdaniem, nie jest to wystarczająca motywacja. Motywacją dla nas silniejszą powinno być to, że my jesteśmy zobowiązani do zapewnienia swojemu społeczeństwu, swoim mieszkańcom, życia w otoczeniu czystego powietrza czy możliwości oddychania czystym powietrzem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, dziękuję bardzo.

Proszę państwa, o ile w niektórych sytuacjach możemy wybierać czystsza bądź gorszej jakości wodę, przebywać w takim czy w innym terenie, o tyle w przypadku powietrza z reguły nie mamy wyboru – oddychamy tym, co nas otacza. To jest sprawa bardzo ważna i moim zdaniem interesem naszych mieszkańców bardziej powinniśmy się motywować bardziej niż zobowiązaniami wewnętrznymi. Nawet gdyby nacisków ze strony Unii nie było, też powinniśmy być zmotywowani.

Jednocześnie warto zwrócić uwagę na to, że Komisja Europejska w lutym tego roku przywołała nas do porządku. Dlaczego? Bo nie osiągamy poziomów, do których jesteśmy zobowiązani. W szczególności chodzi o osiągnięcie poziomów dopuszczalnych stężeń dla pyłu zawieszonego PM10. Na tym slajdzie podałem dopuszczalne poziomy substancji dla oceny dziennej czy dwudziestoczterogodzinnej i dla oceny rocznej, dla uśredniania rocznego – to jest odpowiednio $50 \mu\text{g}/\text{m}^3$ i $40 \mu\text{g}/\text{m}^3$ – i dopuszczalną częstość przekroczeń dobowych: trzydzieści pięć razy. Tam, gdzie te wartości są przekroczone, mamy do czynienia ze strefami przekroczeń i tam mamy obowiązek wprowadzać programy naprawcze. Dopuszczalny poziom benzoalfapirenu to $1 \text{ ng}/\text{m}^3$,

a okres, w którym będziemy z tego rozliczeni, to rok 2013. Dla pyłu PM10 termin osiągnięcia dopuszczalnych poziomów stężeń minął w roku 2005, a okres derogacyjny skończył się 11 czerwca tego roku. Unia ma właściwie prawo naliczać nam z tego tytułu kary. To też jest argument, który powinien nam dać co nieco do myślenia.

Pewnym zaskoczeniem był projekt nowelizacji ustawy – Prawo ochrony środowiska, w którym zawarte były kary jako, powiedziałbym, narzędzia do naprawy tego stanu rzeczy. Kary zarówno dla marszałków, jak i dla wójtów, prezydentów, burmistrzów. Zaskoczeniem dlatego, że my jako samorządowcy... Powiem z góry, my na kary byśmy się godzili, takie jest nasze stanowisko, ale pod warunkiem, że wcześniej ten biedny wójt dostanie takie narzędzia, realne narzędzia działania, dzięki którym będzie mógł osiągnąć określony poziom stężeń. Bo jeżeli takich narzędzi nie dostanie, a będą kary... Wydaje mi się, że nie jest to najlepsza droga do osiągnięcia zamierzonego celu. W przypadku marszałków zgoda na karę... Jeżeli marszałek nie opracuje w odpowiednim czasie programu naprawczego, to w takim przypadku na karę można się zgodzić. Trudno jednak zgodzić się z tym, że marszałek będzie karany za to, że program naprawczy nie doprowadził do poprawy stanu czystości powietrza, bo wpływ marszałka na ten stan jest dosyć znikomy, powiedziałbym delikatnie. A zatem szukajmy odpowiednich narzędzi i dajmy te narzędzia i marszałkom, i władzom samorządowym szczebla niższego, a jednocześnie zgódźmy się na to, że jeżeli ich nie wykorzystają, będą bezczynni, bezradni albo nieporadni, to kary będą właściwym narzędziem końcowym do przymuszenia ich do podjęcia działań. Takie jest nasze przekonanie.

Teraz spróbujmy przyjrzeć się trzem rodzajom czy trzem źródłom zanieczyszczeń. Jeżeli chodzi o źródła punktowe, to są to wszelkiego rodzaju instalacje energetyczne i instalacje przemysłowe, większe instalacje. Pragnę zwrócić uwagę, że istnieją narzędzia prawne, które zmuszają do określonych zachowań, do kontroli i do sprawozdawczości. Jednym z narzędzi są pozwolenia, czy zintegrowane, czy sektorowe, w których są narzucane określone normy, których nie można przekroczyć. A więc duże instalacje są kontrolowane. Już wcześniej zostało podkreślone, że największy zanieczyszczający właściwie wypadli z rynku. Ci, którzy istnieli w czasach PRL. Już ich nie ma, i dobrze. Ci, którzy są teraz, są kontrolowani i będą kontrolowani coraz ostrzej, bo normy są coraz bardziej podnoszone. Jaka z tego jest moja konkluzja? Wpływ samorządów na te jednostki jest niewielki. W tym zakresie uzyskujemy poprawę niezależną od tego, co my zapiszemy w naszych dokumentach typu programy poprawy jakości powietrza. Inne normy prawne te sprawy regulują, inne organa kontrolne te jednostki skutecznie kontrolują, jak chociażby inspekcja ochrony środowiska. Jednocześnie warto zwrócić uwagę na to, że tam nastąpiła już duża poprawa i potencjał do dalszej poprawy jest stosunkowo niewielki, a koszty uzyskania tej poprawy są ogromne. Bo najłatwiej jest uzyskać dużą poprawę, kiedy stan wyjściowy jest bardzo zły. Prawda? Wtenczas ten potencjał jest duży, a koszty są małe. Później coraz więcej musimy płacić za to, żeby uzyskiwać poprawę w określonych jednostkach. Jednocześnie udział tych źródeł punktowych w niektórych strefach jest niewielki. Generalnie dominuje emisja ze źródeł powierzchniowych, czyli sektora komunalnego.

Warto zwrócić uwagę także na źródła liniowe. Jest to transport, komunikacja. Można powiedzieć, że recepta na naprawę w tym zakresie jest stosunkowo prosta, tylko że potwornie droga. My w dokumentach wpisujemy: budować obwodnicę miast. Piękne zalecenie, tylko że wszyscy wiemy, jak wygląda jego wykonanie. Chcielibyśmy

mieć większe możliwości prawne dotyczące chociażby stref ograniczonego ruchu w miastach. I tego się będziemy domagać. Wydaje się, że potencjał do naprawy w tym sektorze jest stosunkowo niewielki. I dobrze by było, gdybyśmy potrafili skutecznie hamować tendencję wzrostową. Bo jeżeli nie będziemy podejmować żadnych działań, to udział tej emisji będzie rósł. Samochodów przybywa, czasem bezsensownie coraz większych, samochodów o różnych parametrach... Pragnę zwrócić uwagę, że niedawno byliśmy wielkim importerem samochodów, które były wycofywane z innych rynków. One do nas trafiły i taki jest między innymi tego odczuwalny skutek. Narzędzie sprawcze są trudne do wypracowania, potencjał do naprawy sytuacji jest, wydaje mi się, stosunkowo niewielki. Powtarzam: dobrze by było, gdybyśmy skutecznie hamowali tendencję wzrostową.

Największy potencjał jest w źródłach powierzchniowych emisji. I tutaj widzimy największe możliwości poprawy, ponieważ wychodzimy ze stanu najgorszego. Samo ograniczenie, powiedziałbym, patologii w sektorze komunalnym już by dało dużą poprawę ilościową. A patologia to chociażby spalanie odpadów, to chociażby spalanie tych gatunków węgla, które w żaden sposób nie powinny do sektora komunalnego trafić, a trafiają. Pragnę jeszcze zwrócić uwagę, że często wykorzystywane są piece o sprawności kilkunastu, dwudziestu czy trzydziestu procent, podczas gdy współczesne urządzenia, o tych będzie później mowa, potrafią dobrze spalić węgiel z niezłymi efektami ekologicznymi przy sprawności powyżej 80%. Samo podniesienie sprawności daje nam zysk, bo mniej paliwa zużyjemy, a więc mniej wyemitujemy. To też jest ważne. Narzędzi sprawczych w tym sektorze nie mamy właściwie żadnych w tej chwili.

Tutaj zamieściłem, powiedziałbym, troszkę perfidnie, diagram dotyczący stężenia benzoalfapirenu w naszym województwie, w województwie śląskim. Jest on bardzo wyrazisty. Na żółto jest zaznaczony poziom emisji z okresu letniego, a na czerwono z okresu zimowego. Proszę zwrócić uwagę na to, jakaż jest różnica pomiędzy jednym i drugim okresem. Skąd to się bierze? W zimę ogrzewamy, a latem nie. I to jest poważna sprawa, tutaj nie walczymy o kilka procent, ale o setki procent, a może i więcej.

Żeby było ciekawiej... Proszę zwrócić uwagę, że miasta, które się wyróżniają w okresie zimowym, przy których są największe słupki na tym wykresie, to są obszary, gdzie jedziemy w zimę na narty, pooddychać czystym powietrzem. To między innymi Żywiec czy Żywiec. Pragnę zwrócić uwagę, że tam większych zakładów chyba nie ma, poza browarem w Tychach. Tak że to właściwie sam sektor komunalny jest odpowiedzialny za całą emisję. Podobnie jest w Szczyrku, w Wiśle, wszędzie tam, gdzie jedziemy wypoczywać z nadzieją na oddychanie czystym powietrzem. Paradoksalnie, lepsza sytuacja jest w aglomeracji górnośląskiej.

Jeszcze raz podkreślam, że w aktualnym stanie prawnym opracowywane przez nas programy ochrony powietrza są właściwie zbiorem zaleceń. Co prawda w ustawie jest napisane, że one mają charakter prawa miejscowego, ale... Kiedy pytałem szefa komórki nadzoru prawnego w urzędzie wojewódzkim, czy z tego wynikają jakieś konsekwencje rzeczywiste, odpowiedział, że właściwie żadne. To jest zapis, który można stosować, ale w tym zapisie właściwie nie ma bezpośredniej mocy sprawczej. Zaraz powiem, gdzie moim zdaniem tkwi problem. Istnieje zatem pilna potrzeba wypracowania takich narzędzi, które spowodują, że będziemy nie tylko opracowywać kolejne programy naprawcze, ale i będziemy przynajmniej starać się je wdrażać. Będziemy starać się, żeby one wpływały na poprawę stanu powietrza.

Moim zdaniem, żeby do tego dojść... Proponuję, żebyśmy zrewidowali cztery sposoby podejścia do problemu. W moim przekonaniu to są rzeczy istotne. Chodzi mi o to, żebyśmy przestali uważać, że to, co Kowalski emituje, to jest prywatna sprawa tego Kowalskiego. Moim zdaniem powinniśmy traktować to jako problem społeczny, bo on zagraża nie tylko sobie – on zagraża swoim sąsiadom, otoczeniu.

(Głos z sali: Nawet bardziej...)

Tak, im nawet bardziej. A więc to nie jest jego prywatny problem. To, co ja do swojego pieca wrzucam, to nie jest tylko mój problem. Prawda? Powinniśmy zmienić podejście, bo w tej chwili spotykamy się z takim twierdzeniem: co to kogo obchodzi, to jest mój problem. Nieprawda. I powinniśmy to zmienić.

Kolejna sprawa. Powinniśmy również zmienić podejście do... Jeśli przymusimy tego Kowalskiego do czegoś, to on będzie ponosił większe koszty. Rzeczywiście tak będzie, on będzie płacił na przykład 5 zł więcej za odbiór odpadów, których nie wrzuci do pieca. Spróbujmy jednak zbilansować to z korzyściami, które odniesie w wyniku tego, że na przykład nie będzie musiał wykupywać lekarstw, bo jego dzieci nie będą chorować. Na Śląsku około 1/3 populacji dzieci ma problemy z układem oddechowym. Z czego to wynika? Głównie z problemu jakości powietrza. A więc ponosimy koszty. Nie jest prawdą, że ukarzymy biednych ludzi w ten sposób, że ich zmusimy do stosowania lepszego paliwa. Moim zdaniem biedny człowiek też zasługuje na to, żeby oddychać czystym powietrzem. Ma do tego prawo, a my mamy obowiązek, moim zdaniem, wymusić to na nim tak, żeby on to zrozumiał, jeżeli sam tego nie rozumie.

Powinniśmy zgodzić się na to, że będziemy stosować różne narzędzia ekonomiczne. Bo z reguły najskuteczniejszym narzędziem jest narzędzie ekonomiczne. My na Śląsku wypracowaliśmy dobre wzorce dotyczące realizacji programów ograniczenia niskiej emisji. Bardzo dużo gmin bardzo dużym kosztem takie programy zrealizowało. Jest tylko jeden problem. Taki program obejmuje jedynie część populacji, część mieszkańców. Nawet jeżeli jest to istotna część, więcej niż połowa mieszkańców, to zachowanie pozostałych właściwie niweczy efekty... I to jest problem. Jedni ponoszą koszty, a drudzy te koszty sprowadzają właściwie do zera. Wystarczy na osiedlu dwóch, którzy... Oni są w stanie powietrze na całym osiedlu skutecznie zanieczyścić. I to reguły nie są ludzie najbiedniejsi. Wiem, bo mam takich sąsiadów. Wiem, kto czym w piecu pali i jaki możemy mieć na niego wpływ.

Następny problem, z którym się niestety zmagamy... Proszę państwa, to słowo pod adresem mojej koleżanki, wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska, która dosłownie stosuje zapisy ustawowe i zapisy zawarte w rozporządzeniach. My mamy z tym problem. Te zapisy prowadzą... Regulacje prawne są takie, że... Ich skutki za chwileczkę państwu omówię. Na tym slajdzie po prawej stronie mamy województwo śląskie w roku 2008, a po lewej w roku 2009. Spójrzmy na te dwa rysunki. Wydawać by się mogło, że sytuacja na przykład w północnych regionach pogorszyła się w sposób istotny. Jak zaczynam dyskutować na ten temat, to okazuje się, że nie tyle sytuacja się pogorszyła, co lepiej zaczęliśmy pewne parametry mierzyć. Pytanie jest takie: jaka jest prawda? No bo jeżeli będziemy mierzyć raz tak, raz siak, to w końcu nie będziemy wiedzieć, czy my poprawiamy stan czystości powietrza, czy my go nie poprawiamy. Spodobał mi się bardzo jeden powiat – pszczyński. Na rysunku po lewej przedstawiającym sytuację w 2009... Ja z niego wysnułem bardzo daleko idące wnioski. Stwierdziłem, że dzieje się to dzięki temu, że tam wcześniej wprowadzono zryczałtowane

odpłatności, gmina przejęła władztwo nad odpadami. Kiedy zacząłem dyskutować z WIOŚ na ten temat, to okazało się, że jestem w błędzie. Tam jest tak dobrze dlatego, że nie ma punktu pomiarowego... No to jak my mamy wnioski wyciągać?

I jeszcze taki komentarz. Próbuje się stosować metody analityczne, ale różne metody obliczenia rzeczywistych stanów zanieczyszczenia czy stref. Nie ma metody standardowej. Kiedy stosujemy metody różne, to dostajemy różne wyniki i się okazuje, że spieramy się o to, czy jest tak, jak jeden obliczył, czy jest tak, jak drugi obliczył. Właściwie to nie wiemy, gdzie jesteśmy. Do tego wprowadzamy fałszywe dane, bo wprowadzamy dane parametryczne, a nie rzeczywiste. W związku z czym dostajemy wyniki, w które sami nie zawsze wierzymy. Żeby było prościej, to w naszym województwie... My stanowimy jedną strefę, tak że w tej chwili sytuacja się uprościła, ale nie jest tak bardzo prosta. Na tym slajdzie całe województwo jest zaznaczone na czerwono, ale proszę zwrócić uwagę, że jest tutaj wyróżnione kilka stref. Aglomeracje są traktowane jako odrębne strefy, a cały obszar poza aglomeracjami jest jedną wspólną strefą. Zaraz pokażę, jakie są tego dosyć dziwaczne konsekwencje. Ma to między innymi wpływ na postępowanie kompensacyjne, które czasem musimy wykonać. Z tego, co moi ludzie... My właściwie nie wiemy, czy w sytuacji, kiedy na przykład na północy województwa, w powiecie częstochowskim, chcemy postawić nowe źródło w strefie przekroczeń, czy my możemy kompensować ze źródłem chociażby istniejącym na południu. To wszystko jest w jednej strefie. No i zaczynamy trochę filozofować... Powinniśmy określić rzeczywistą strefę wpływu i w tej strefie kompensować. W przeciwnym wypadku wykonujemy pewne zabiegi, powiedziałbym, techniczne, które nie zawsze będą logicznie się bronić.

Proszę zwrócić uwagę na rysunek z lewej strony. Co z niego wynika? Otóż sytuacja jest taka, że... To dotyczy dwutlenku siarki i jest bardzo obrazowe. Bardzo duże przekroczenia występują w obszarze Żywca, w strefie jednej, wspólnej dla wszystkich tych powiatów poza aglomeracjami, w związku z czym cała ta strefa została zaznaczona na czerwono. Stąd można by wysnuć pochopny wniosek, że najlepiej jest w aglomeracji górnośląskiej, w mieście Częstochowa. No takie wykresy są publikowane. I jak ktoś spojrzy, to się za głowę złapie... Tylko w Katowicach, w Chorzowie i w Rudzie Śląskiej mieszkać w takiej sytuacji. Proszę państwa, z tymi narzędziami jest coś chyba nie bardzo, skoro takie przewrotne wnioski można wyciągać. Proponowałbym, żebyśmy się zastanowili nad tym, jakie narzędzia należy stosować, żeby oddawało to rzeczywistość. Bo inaczej to będziemy się troszeczkę spierać, błędzić czy nawet jakieś żarciki sobie stroić.

Co moim zdaniem wymaga interwencji za pomocą narzędzi prawnych? Nawiążę tutaj do wypowiedzi pana ministra, trochę powtórzę, ale tylko w części. Chciałbym zwrócić uwagę na najważniejsze sprawy. Przy czym dzisiaj jestem od narzekania i od zwracania uwagi. Na końcu swojego wystąpienia powiem, co powinniśmy w następnej kolejności robić. Proszę państwa, spotkaliśmy się z dosyć dziwną sytuacją. Samorząd województwa opracowuje i uchwała program naprawczy. Ale przecież i z konstytucji, i z ustroju samorządów w Polsce, nie wynika, że samorzady są sobie podległe, że samorząd gminny podlega samorządowi wojewódzkiemu. W związku z tym jeden z burmistrzów, przytomny burmistrz, powiedział tak: jak sobie sejmik uchwalił, to niech sobie sejmik wykona, bo mnie zalecenia sejmiku nie obowiązują, sejmik mi nie może nic narzucić. Pytanie jest takie: czy nasze programy naprawcze obowiązują władze gminne? Można dyskutować. Wydaje mi się, że to jest problem ważny i trzeba ten

problem rozwiązać. Z tym się wiąże kwestia odpowiedzialności. Bo jeżeli mamy karać marszałka za to, że on zalecił burmistrzowi wykonanie czegoś, ale burmistrz stwierdził, że nie musi tego robić, bo prawo go do tego nie obliguje, to coś tu jest nie porządku. To jest problem pierwszy.

Problem drugi. Ja bym wzmocnił jeszcze wypowiedź pana ministra. Pan minister mówił, że w lokalnych planach zagospodarowania powinny być odpowiednie zapisy. Proszę jednak zwrócić uwagę, że nie ma obowiązku opracowania miejscowego planu zagospodarowania. To gdzie my mamy wprowadzić te zapisy? Moim zdaniem tam, gdzie jest strefa przekroczeń, powinien być opracowany przede wszystkim plan miejscowy, bo plan miejscowy obliguje. Nikt nie dostanie pozwolenia na budowę, jeśli będą zapisy sprzeczne z zapisami zawartymi w planie miejscowym. A jeśli planu miejscowego nie ma, to można właściwie robić wszystko, bo nie ma ograniczeń. To, co my zapiszemy w naszym planie, wcale nie jest prawem obowiązującym.

Opracowanie... Tu także nawiążę do wypowiedzi pana ministra. Opracowanie odpowiednich narzędzi prawnych umożliwiających wprowadzenie zapisów i ograniczeń dotyczących indywidualnych źródeł ciepła. Moim zdaniem najlepiej by było, gdyby to było zawarte w planie miejscowym, bo wtenczas ta kwestia będzie poza dyskusją. Powinny być to takie zapisy jak na przykład obowiązek korzystania z sieci ciepłowniczej w sytuacjach technicznie i ekonomicznie uzasadnionych, a przynajmniej wtedy, kiedy ta sieć ciepłownicza już istnieje, jest zabudowana. Proszę państwa, mamy sytuacje takie. Budowane są sieci ciepłownicze, mieszkańcy są do nich podłączani, a później wolno im się odłączyć i przestawić się na przykład na węgiel. No przecież to właściwie jest przestępstwo ekologiczne. I to zgodne z prawem, bo właściwie nie przeszkód ku takim działaniom. Tu nawiążę do bardzo ekologicznych rozwiązań, jak wykorzystanie źródeł geotermalnych w niektórych miastach polskich, które ekonomicznie zostały właściwie rozłożone na łopatki. W jednym miejscu, nie będę wymieniał nazwy, że 100% odbiorców, którzy byli przyłączeni na początku istnienia systemu, 40% się odłączyło. Jak te 60% ma później ponosić pełne koszty czy chociażby koszty stałe? W związku z czym cały program nam się sypie. No ale jeżeli wolno się odłączyć, to właściwie dlaczego nie, skoro można przejść na tańsze paliwo dowolne, przypomina, dowolne. Bo jeśli zastosuje się piec indywidualny, to można w nim wszystko palić, łącznie z odpadami. Gdzie tu jest konkurencja, uczciwa konkurencja? Moim zdaniem, co najmniej tam, gdzie sieci istnieją.

Dalej. Jeżeli poprzez sieci moglibyśmy wykorzystać odpadowe ciepło, ciepło z kogeneracji, ciepło wytworzone z odpadów... Ale jeżeli nie ma obowiązku przyłączenia się do sieci, to właściwie możemy tylko dywagować. Chcemy wspierać kogenerację, ale proszę zwrócić uwagę, jakie narzędzia do przymuszenia odbiorców, żeby z niej korzystali, mają ci, którzy budują kogenerację. Nie mają żadnych narzędzi. To jest moim zdaniem bardzo ważna sprawa i musimy odpowiednie zapisy wspólnie wypracować.

Ograniczenia w stosowaniu określonych paliw w sektorze komunalnym. Ja bym to określenie „paliwa” użył w cudzysłowie, bo nie wszystko, co palimy, powinno być tym szlachetnym mianem określane. Palimy wszystkim, a paliwo to jest to, co powinno być stosowane. Przy czym najgorsza sytuacja jest na Śląsku. Ja troszeczkę uprosczę... Otóż zakłady górnicze wzbogacają węgiel. Gdzie idzie ten wzbogacony węgiel? Do energetyki, to jest tam, gdzie istnieje kontrola emisji. A gdzie idzie to, co pozostało z tego wzbogacenia? To idzie do komunalki, proszę państwa, bo tam wolno wszystko.

Jeżeli słyszę, że niektóre kopalnie wypłacają deputat węglowy w mule węglowym... No to jest dramat. I na to nie mamy żadnego sposobu prawnego. Jak rozwiążemy problem czystości powietrza? Dobrze by było, gdybyśmy mogli w zakresie emisji komunikacyjnej stworzyć strefy ograniczonej emisji komunikacyjnej. Mamy do tego chęci, ale małe narzędzia prawne. Może nam się uda coś więcej wypracować.

Proszę państwa, zaczynamy się bać problemu objęcia ciepłowni o mocy od 20 MW kosztami zakupu praw do emisji dwutlenku węgla. Dlaczego? Bo to pogorszy ich konkurencyjność. Ciepło wytwarzane w tych ciepłowniach większych, które z reguły, proszę państwa, lepiej są wyposażone w urządzenia oczyszczające powietrze, będzie droższe. A zatem będzie się przenosić wytwarzanie ciepła na jednostki mniejsze, rozproszone, czyli gorsze. Pytanie, czy... Poprawimy sytuację w zakresie emisji CO₂, ale pogorszymy w zakresie emisji wszystkich pozostałych zanieczyszczeń. Bóimy się i powinniśmy być ostrożni, żeby po prostu nie wylać dziecka z kąpielą. To samo dotyczy innych obostrzeń dotyczących tych większych jednostek. Bo jeżeli jednych obostrzenia dotyczą, a drugim wszystko wolno... Ciepłownictwo będzie działało na mniejszą skalę, przeniesie się na gorsze jednostki, na źródła rozproszone, gdzie, jak mówiłem, wszystko wolno.

W tej chwili wolno właściwie wszystkie urządzenia... Nie ma żadnych wymagań dotyczących stosowania urządzeń w ogrzewnictwie domowym. Nie ma certyfikacji kotłów. Wypracowaliśmy jednak dobre wzorce. Zaraz powiem, jakie. Po pierwsze, jeśli chodzi o realizację programów ograniczania niskiej emisji, to jest tam, gdzie gmina dotuje osobie fizycznej wymianę źródła ciepła, narzuca się jej pewne obowiązki. Będzie dotacja pod warunkiem, że dana osoba kupi kocioł odpowiedniej jakości, z certyfikatem wydanym przez jednostkę, którą gmina wskaże. I nie ma wyboru. I drugi zapis, który został wypracowany w wyniku kilkuletnich doświadczeń. Kowalski będzie dotowany przez pięć lat, jeżeli dobrowolnie w umowie cywilnoprawnej zobowiąże się do tego, że jak przyjdą służby kontrolne z gminy, to ich wpuści i o każdej porze będą mogli go skontrolować. A jeśli ich nie wpuści, to przestanie być dotowany, umowa zostanie zerwana. To zostało wypracowane w wyniku doświadczeń. Pierwotnie programy wyglądały tak, że Kowalskiemu wymieniano kocioł na gazowy, on ten kocioł miał, ale jednocześnie stosował prymitywny kocioł węglowy od kowala, w którym palił wszystkim. A kocioł gazowy, który mu gmina dotowała, stał obok. Od tego udało się odejść.

Wydaje się to trudne, ale spróbujmy się przyjrzeć polityce cenowej. Pytanie, czy akcyza może być narzędziem właściwym... Przywołałbym przykład Szwecji. Mój przedmówca nie powiedział o tym, że w Szwecji kiedyś wprowadzono tak zwany podatek węglowy. On zmienił rynek energetyczny, można powiedzieć, że wywrócił rynek energetyczny w Szwecji.

(Głos z sali: Nie węglowy, ale...)

Tak, ale takim żargonem się mówiło – podatek węglowy. Można było ogrzewać wszystkim, ale każde paliwo było obłożone odpowiednim podatkiem. Skutek był taki, że tym najgorszym co prawda można było palić, ale po prostu się nie opłacało. I tyle korzyści Szwecja ma z tego, że wcześniej to wprowadziła. Wydawać by się mogło, że było to przeciw mieszkańcom, ale przecież to wszystko była robione dla mieszkańców.

Skuteczne narzędzia kontrolne, o tym była już mowa.

Wypracowanie realnych czy odpowiednich procedur w postępowaniach kompensacyjnych. My prowadzimy te kompensacje i czasem uśmiechamy się w związku

z tym, jakie są tego wyniki. Wydaje się, że narzędzia w tej chwili są co najmniej niejednoznaczne, żeby nie powiedzieć: ułomne.

Podsumowując, pokuszę się o kilka, że tak powiem, złotych myśli. Wypracowanie właściwych rozwiązań nie będzie procesem łatwym. Nie ludźmy się, że łatwo wszystkich przekonamy. Trzeba będzie poszukiwać różnych argumentów, łącznie z argumentami ze sfery ochrony zdrowia. Takie jest moje przekonanie. Bo ochrona zdrowia to jest bardzo ważny argument. Oprócz nakazów i rygorów unijnych... Chciałbym zwrócić uwagę na społeczną wagę tego problemu. Jeszcze raz podkreślam – podejmy te działania nie ze względu na wymogi unijne, ale w interesie naszych mieszkańców i nas samych.

Jeżeli chodzi o narzędzia, jakich byśmy oczekiwali... Ja uważam, że trzeba stosować, powiedziałbym, zarówno narzędzia pozytywne, jak i narzędzia negatywne, to znaczy zarówno wspomaganie finansowe, jak i kary. Jednym sposobem nie rozwiążemy problemu, trzeba szukać całego arsenału. Dla chętnych... Chętnym pomożemy, o tym była już mowa. W wojewódzkich funduszach są środki, w narodowym funduszu są środki. A w stosunku do opornych trzeba po prostu stosować kary, bo inaczej oni nic nie będą robić. Warunkiem osiągnięcia sukcesu jest moim zdaniem to, co dzieje się w przypadku tak zwanych ustaw śmieciowych – współdziałanie administracji rządowej, parlamentu i samorządów. Jesteśmy gotowi w tym współdziałaniu uczestniczyć, jeżeli będzie taka wola. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Bardzo dziękuję za bardzo interesujące przedstawienie problemu z punktu widzenia osób, które muszą to realizować w samorządzie, w gminie, w województwie. Rzeczywiście problemów jest dużo, także barier prawnych. Ale jak wiadomo, największą przeszkodą, największą barierą, zresztą nie tylko w zakresie ochrony środowiska, jest nasza własna świadomość. Tę świadomość, pan doktor podkreślał to kilkakrotnie, można kształtować na różne sposoby, ale ta świadomość... Opory w tej świadomości są także w nas, którzy tworzą prawo. I przekonanie prawodawców, legislatorów, parlamentarzystów do tego, że jest w naszym interesie, aby takie restrykcyjne przepisy wprowadzić, nie zawsze jest proste. Tak zwana ustawa śmieciowa, ustawa o porządku i czystości w gminie, jest tego dowodem. Jakie ta inicjatywa napotykała przeszkody i opory, także mentalne...

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję.

Zapraszam do zabrania głosu panią doktor inżynier Krystynę Kubicę z Politechniki Śląskiej, która przedstawi następujący problem: „Sektor małej energetyki rozproszonej – możliwości ograniczenia emisji zanieczyszczeń z instalacji spalania paliw stałych małej mocy w Polsce w kontekście implementacji Strategii Czystego Powietrza CAFE Unii Europejskiej oraz Konwencji LRTAP”.

Bardzo proszę, Pani Dyrektor.

Pracownik Instytutu Techniki Ciepłej Politechniki Śląskiej Krystyna Kubica:

Szanowni Państwo! Szanowny Panie Przewodniczący!

Ja właściwie mogłabym rozpocząć swoje wystąpienie od komentarza co do trzech zasadniczych zagadnień, jakie pojawiły się w podsumowaniu pana dyrektora

Ziory, to jest kwestia ograniczenia w stosowaniu określonych paliw w sektorze komunalnym, certyfikacja kotłów oraz jakość paliwa, i skupić się na tym, pokazując podstawy, wskazując narzędzia. Mimo wszystko najpierw pozwolę sobie dzięki różnym danym naświetlić problem łącznie z kwestią zdrowia.

Problem nie dotyczy wbrew pozorom tylko Polski. W Polsce jest drastycznie w tym zakresie, ale okazuje się, że we wszystkich krajach Unii Europejskiej kwestia niskiej emisji i emisji wynikającej ze stosowania generalnie paliw stałych w sektorze komunalnym jest zagrożeniem dla zdrowia, ponieważ źle spalana biomasa... Jak wiemy, lubimy, czy dla celów komfortu, czy też dla uprzyjemnienia sobie atmosfery, stosować kominki. Okazuje się jednak, że źle spalane drewno daje dużo wyższe emisje aerozoli. Nie widzimy ich, ale one szkodzą bardzo mocno, jeżeli chodzi o zdrowie człowieka.

Króciuteńko naświetlając... Czy my jako Polska chcemy, czy nie, corocznie raportujemy do odpowiednich agend ilość emitowanych zanieczyszczeń w każdej naszej działalności gospodarczej. Pan dyrektor Jaworski, odpowiadając za ten sektor, za tę dziedzinę... Pozwolę sobie przytoczyć tutaj kilka danych z raportów przygotowywanych pod kierownictwem pana dyrektora Jaworskiego. Patrząc na zanieczyszczenia, które obligatoryjnie są... One wszystkie występują w procesie spalania. Spalając jakiegokolwiek paliwo, mówimy o paliwie kopalnym łącznie z gazami... Źle spalony gaz ziemny też będzie powodował zanieczyszczenie. Pamiętamy nasze stare kominki, stare piecyki w łazienkach, gdzie leciała sadza, a jak leciała się sadza... To niestety były zanieczyszczenia. W zależności od tego, skąd gaz pochodzi, bardzo często bywa zanieczyszczony rtęcią, metalami ciężkimi powodującymi emitowanie tychże zanieczyszczeń w procesie spalania. O tym już było tu kilkakrotnie mówione, więc nie będę się na tym skupiała. W kontekście tego... Ponad 70% podstawowych zanieczyszczeń, tlenków azotu czy siarki, pochodzi właśnie z energetycznego wykorzystania paliw kopalnych. Stąd Polska, o czym była już mowa, jest takim niechlubnym przykładem w Unii, jeżeli chodzi o ilość emitowanych zanieczyszczeń.

W przypadku dużych instalacji, instalacji o mocy powyżej 50 MW, to mamy uregulowania prawne, dyrektywy, jak również dostosowane już prawo w Polsce. Dzięki temu, jak również dzięki postępowi zarówno w technologiach spalania, jak i technologiach oczyszczania, mamy, tak jak pan minister Błaszczuk tutaj powiedział, znacząco ograniczoną emisję ze źródeł punktowych, która de facto jest stwierdzona. Nie ma jednak uregulowań prawnych, jeżeli chodzi o spalanie paliw w instalacjach o mocy poniżej 50 MW. Koncentrujemy się tutaj głównie na paliwach stałych, jako że są one głównym nośnikiem tych zanieczyszczeń. Tak się składa, że właściwie całe ciepłownictwo, prawie 70% ciepła w ciepłownictwie tak zwanym sieciowym otrzymywane jest z węgla. I brak tych uregulowań... Uregulowania krajowe są w każdym kraju inne. Należy stwierdzić, patrząc na uregulowania w innych krajach, że mamy jednak dosyć liberalne podejście w tym zakresie, co pan tutaj wykazywał przy okazji przedstawiania walorów wdrażania technologii wykorzystania odpadów.

W 2001 r. powołano grupę CAFE, która zajmuje się wszelkimi działaniami w tym obszarze, stanowi, że tak powiem, narzędzie Komisji Europejskiej w zakresie przygotowywania długoterminowych strategicznych programów poprawy jakości powietrza, mając na uwadze całą Unię Europejską, wszystkie kraje. Tak się składa, że nawet to, co emitowane jest w Chinach, jeżeli chodzi o niektóre zanieczyszczenia, na

przykład rtęć... My w pośredni sposób to odczuwamy, ponieważ nie da się zatrzymać wyemitowanego zanieczyszczenia do atmosfery. Prawda? Wulkan wybuchnie tysiące kilometrów od nas, a my to w jakiś sposób odczuwamy. W strategii CAFE zwrócono uwagę na to, że należy zająć się tymi źródłami, czyli źródłami o mocy poniżej 50 MW. Stwierdzono, że we wszelkich sposobach podejścia do sprawy poprawy jakości powietrza nie należy rozpatrywać tylko jednego zanieczyszczenia i na tym się skupiać, bo jak się okazuje, to multioddziaływanie pomiędzy poszczególnymi zanieczyszczeniami... Jest pięć głównych wielokierunkowych oddziaływań, są to oddziaływania zarówno na zdrowie – ta sprawa jest najważniejsza, o tym już tutaj mówiono – jak i roślinność poprzez na przykład ozon przyziemny i zakwaszanie oraz eutrofizację gleby. Założono również redukcje emisji zanieczyszczeń SO₂, NO_x, lotnych związków organicznych. To, co najbardziej nam zagraża, to te cząstki małe, czyli o średnicy 2,5 µm czy 10 µm.

Pozwolę sobie zażartować. Ostatnie doniesienia naukowe, o których można przeczytać w internecie, mówią, że od dziesięciu lat obserwuje się zahamowanie szybkości zmian powodowanych efektem cieplarnianym. Wynika to z tego, że wzrosła, szczególnie w Chinach, ilość emisji SO₂, jak również pyłów. I to w jakiś sposób hamuje te negatywne oddziaływanie. A więc Polska powinna chyba dostać jakąś nagrodę... Niestety negatywne oddziaływanie na zdrowie człowieka i inne wskazują na to, że powinniśmy zabrać za tę dziedzinę. Od 2003 r. przez rok pracowałam w unijnym instytucie. Byłam współautorem i opracowywałam pierwszy draft ujednoczonej inwentaryzacji emisji właśnie z tego sektora. I od tamtego roku, właściwie od lat 2003–2004, datuje się rozpoczęcie intensywnych badań, prowadzonych oczywiście przez unijne instytucje szczególnie w krajach Europy Zachodniej, które miały na celu analizę stanu tego sektora w poszczególnych krajach. Wzięto pod uwagę podstawowe zanieczyszczenia. To działo się w roku 2003, 2004, ale również 2005 i 2006. Polska również miała w tym swój udział poprzez organizację NILU Polska, która analizowała sprawę redukcji poziomu rtęci. Ostatnie dwa lata związane są z pracami nad źródłami małej mocy, naprawdę małej mocy, poniżej 500 kW, dotyczącymi wprowadzenia wymagań tak zwanego ekowzoru dla kotłów, kominków, pieców, to jest wszystkich tych urządzeń, które produkują energię z paliw kopalnych. To są prace w zarówno w kierunku określenia ekowzoru, jak również przygotowania wymagań w celu wdrożenia dyrektywy, której celem jest zwiększenie efektywności wykorzystania tej energii.

Dla ugruntowania tej informacji pozwolę sobie... Czy nam się podoba, czy nie, nasz kraj jest w raportach przedstawiany jako kraj, w którym zdecydowana część energii ze źródeł rozproszonych produkowana jest z węgla. We wszystkich opracowaniach, wykresach, jesteście oznaczeni na brunatno albo na czarno. No może na brunatno, bo te 50% czy 40% pochodzi z innych źródeł. W roku 2005 spalaliśmy... Z danych GUS, jak również z przeprowadzonej wówczas sprawozdawczości inwentaryzacji emisji, wynika, że spaliliśmy w roku 2005 około 8,9 miliona t. Okazuje się, że cztery lata później spalamy prawie tyle samo, mimo tego, że jednak jest zainteresowanie innymi źródłami energii. Na Śląsku zaobserwowaliśmy taką tendencję, o tym wspomniał tutaj pan dyrektor Ziara, że ktoś miał gaz, ale przełączał się na węgiel, ponieważ węgiel był, i jest do tej pory, konkurencyjny cenowo. W tym przypadku należy zwrócić uwagę na jedną rzecz – od 2005 r. instalowano najnowsze rozwiązania kotłowe, które pozwalają ograniczać emisję. O tym za chwileczkę.

Chciałabym... Na tym slajdzie są wyniki badań prac robionych w całej Europie, którymi również Polska była objęta. Chciałabym zwrócić państwa uwagę na pewną rzecz. Po prawej stronie widzimy poziom emisji drobnych cząstek PM10 w poszczególnych krajach. My w 2000 r. byliśmy liderem w tej emisji, ale okazuje się, że na przykład Francja, kraj bardzo duży, ale zużywający sporo biomasy do opalania, do kominków, jak również i pieców, i to bez wprowadzenia odpowiednich systemów czy modyfikacji instalacji spalania, będzie tym liderem w roku 2020 r. Chodzi o to, że źle spalana biomasa również powoduje znaczącą emisją pyłów. Również w przypadku... Mówię cały czas o sektorze pozaenergetycznym, pozaprzemysłowym. Rozproszona energetyka, indywidualne gospodarstwa domowe i kotły małej mocy poniżej 10 MW... Jeżeli chodzi o emisję rtęci, to niestety jesteśmy liderem.

Może jeszcze informacja dotycząca badań zanieczyszczeń, jakie mogą powstawać w procesie spalania również węgla. Okazuje się, że nie tylko spalanie odpadów, ale źle spalony węgiel czy drewno dają emisję dioksyn. Tu widzimy porównanie na podstawie opracowań duńskich poziomu emisji dioksyn w kotłach czy piecach i w dobrej profesjonalnej instalacji przetwarzania energetycznego odpadów. Widzimy, że nawet około 1 ng/m³ dioksyn może być emitowane ze spalania w kotle czy piecu, jeżeli ten proces spalania jest źle zorganizowany, źle skonstruowany. W przypadku spalarni mamy 0,01.

Pomimo postępu, o czym już wspomniałam, udział emisji pyłu z tego sektora w dalszym ciągu jest znaczący. W dolnym rogu tego slajdu... To są dane na podstawie opracowań z 2006 r. Mimo zmian i modernizacji małych kotłowni, modernizacji ciepłowni, instalowania nowoczesnych kotłów i wymiany kotłów na gazowe w dalszym ciągu ta emisja jest znaczna.

Tutaj widzimy... Postanowiłam przeliczyć – to jest w oparciu o raport Krajowego Centrum Inwentaryzacji Emisji z lutego 2011 r. – jak wyglądałaby w tej chwili... Proszę zobaczyć. Tak jak wspomniałam, pomimo tego, że jest postęp w wymianie źródeł indywidualnych z węgla na gaz, jak również na biomasę, w dalszym ciągu mamy w tym sektorze około 9 milionów t spalanego węgla. Budowane są nowe domy, w których bardzo często instalowane są kotły na węgiel. I w pierwszym momencie to spalanie jest, że tak powiem, dobre, ale później bardzo często spala się również odpady, jak również muły czy miały.

Emisja wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych z tego sektora jest olbrzymia, bo prawie 90% emisji, jaka jest ze wszystkich sektorów, z całej działalności gospodarczej Polski, to emisja z tego właśnie sektora. Zazwyczaj, jak tutaj przed chwilą było powiedziane, sądzi się, że szkodzi to bardziej sąsiadowi aniżeli mnie. Komin ma 10 m, więc w zależności od tego, jak wiatr zawiewa, zanieczyszczenia przeniosą się troszeczkę dalej. Bardzo często bywa jednak tak, że wpadają do naszego ogródka, w którym są sadzone ekologiczne warzywa. Emisja dioksyn – 50%. Nie mamy wielu spalarni, stąd tylko 5,2% ze spalarni odpadów.

Chciałabym zwrócić uwagę, że na 1 t tradycyjnie spalanego węgla w kotle centralnego ogrzewania z ręcznym dozowaniem paliwa... Jeżeli są w nim współspalane inne opady, to emisja dioksyn rośnie prawie dziesięciokrotnie, a nawet dwudziestokrotnie. Reasumując, nasze typowe piece – widać to szczególnie jesienią i na wiosnę, w tych porach, ponieważ mamy wtedy inny rozptył powietrza – są swoistą gazownią albo koksownią węglową, szczególnie te na Śląsku. Ale również dalej, kiedy wyje-

dziemy ze Śląska w inne regiony, widzimy, że w rejonach gęsto zaludnionych mamy bardzo „ładne” zapachy.

To dla potwierdzenia tego, o czym wspominał tutaj pan dyrektor Ziara. Śląsk przewyższa właściwie wszystkie miejscowości, jeżeli chodzi o wartości emisji pyłu. W tym regionie przekracza się wartości dopuszczalne stężeń dwudziestoczegogodzinnych zgodnych z wymaganiami odpowiednich uregulowań krajowych.

Struktura ogrzewania. To być może będzie powtórzenie... Mamy 46–47%... To na podstawie najnowszych opracowań FEWE, Fundacji na rzecz Efektywnego Wykorzystania Energii, która przygotowywała ostatnio takie opracowanie na rzecz zarówno agencji ekologicznych, jak również zainteresowanych tą tematyką. 46–47% to mieszkania ogrzewane indywidualnymi piecami i kotłami węglowymi. A jeżeli do tego doliczymy, że mamy CO zbiorowe... W sumie 80% energii użytkowej, ciepłej wody użytkowej, jak również ciepła, pochodzi z węgla.

Na co zużywamy energię? Najwięcej na ogrzewanie. Jesteśmy w takim rejonie Europy, że mamy długie okresy grzewcze i musimy wykorzystywać... Patrząc na ten... Można byłoby stwierdzić, że należy zdecydowanie zmniejszyć ilość zużywanej energii zarówno poprzez zwiększanie sprawności instalacji, jak również generalne zmniejszenie zapotrzebowania, czyli termorenowacje budynków, termomodernizację budynków.

Może jeszcze informacja, jeżeli chodzi o światowe badania w zakresie kancerogenności cząstek pyłu. Jeżeli porównamy dym węglowy z dymem z baterii... Wszyscy przyjeżdżający na Śląsk zawsze byli bardzo wystraszeni, że koksownia, przepraszam, tak kopci, czyli że ma nieszczelności i wyprowadza do atmosfery zanieczyszczenia. Jeżeli chodzi o kancerogenność dymu ze spalania węgla i dymu koksowniczego, to poziom jest ten sam.

Tu wyniki ostatniego badania prowadzonego również na Śląsku. Okazuje się, że w poszczególnych krajach... Procent przedwczesnych zgonów w populacji w Polsce spowodowanych emisją... Polska ma największą liczbę zgonów z tego powodu, bo prawie 50% stanowią zgony spowodowane złą jakością powietrza.

Patrząc na proces spalania... Wyobraźmy sobie reaktor z punktu widzenia teorii spalania. On spali idealnie, tylko że oczywiście to będzie kosztować. Swego czasu... Programy ograniczania niskiej emisji na Śląsku mają historię dziesięcioletnią. W 1996 r. po raz pierwszy na Śląsku odbyło się spotkanie ministrów ochrony środowiska, gospodarki z zarządem województwa i wprowadzono wtedy programy ograniczania niskiej emisji. Próbowano wówczas... Rozpoczął się prawdziwy boom, jeżeli chodzi o rozwój nowych technologii kotłowych w Polsce. Polska w tej chwili jest liderem nie tylko w produkcji kotłów do efektywnego spalania odpadów, energetycznego i ekologicznego, ale również w produkcji paliw stałych. Polska jest w tej chwili potentatem w Europie, jeżeli chodzi o produkcję kotłów małej mocy na paliwa stałe, to jest od 5 kW do 500 kW, właściwie do 2 MW. Są to kotły z pełną automatyzacją procesu spalania.

Jeżeli chodzi o wykorzystanie biomasy, to jesteśmy w tym zakresie troszeczkę gorsi od wielu krajów ze względu na to, że biomasa w krajach Europy Zachodniej dużo wcześniej była wykorzystywana lokalnie. Pozwolę sobie tutaj na pewną dygresję, żeby ta myśl mi gdzieś nie uciekła. Jeżeli mówimy o zwiększeniu produkcji energii z biomasy... Pozwolę sobie powiedzieć, że dla mnie to jest kuriozum, kiedy... Ja uczestniczy-

łam w realizacji pierwszych w Polsce projektów dotyczących współspalania biomasy i mówiono wtedy, że współspalanie biomasy z węglem w typowych kotłach energetycznych jest procesem przejściowym. W kwietniu byłam...

(Głos z sali: Oby jak najkrótszym.)

Oby jak najkrótszym. W kwietniu na olbrzymim spotkaniu „Forum spalania biomasy” okazało się, że niektóre, a właściwie prawie wszystkie duże elektrownie w Polsce przerobiły kotły, to znaczy zmodernizowały kotły tak, żeby współspalać. I okazuje się, że biomasy w Polsce brakuje, brakuje jej do lokalnego wykorzystania. Nawet słoma, która kosztowała 120 zł/t... W tej chwili ona kosztuje ponad 200 zł. A zatem nie ma już taniego paliwa, nie ma już taniej biomasy dla przeciętnego indywidualnego właściciela, nawet dla mieszkającego na terenie, w którym ta biomasa lokalnie występuje. To wszystko jest dowożone 200–300 km, następnie odpowiednio przygotowywane do spalania. Trzeba zatem zużyć energię na proces współspalania, w związku z czym efekt energetyczny, jeżeli się to wszystko podliczy, jest, jak przypuszczam, taki sobie. Jak również efekt CO₂... Okazuje, że niektóre elektrownie kontraktują w tej chwili biomasę gdzieś w Kanadzie.

(Głos z sali: Z Indonezji, z Singapuru...)

Z Indonezji... No to naprawdę jest... Wydaje mi się, że to jakieś kuriozum. Z mojego skromnego doświadczenia z pobytu w unijnym instytucie zajmującym się ochroną środowiska... Wydaje mi się, że być może nastąpił krok za daleko, jeżeli chodzi o negocjacje związane z emisją CO₂ i wykorzystaniem energetyki. Nie wywalczyliśmy sobie – myślę, że nigdy nie jest na to za późno – żeby skierować znaczącą ilość biomasy do wykorzystania do produkcji ciepła w warunkach lokalnych. Wydaje mi się, że dla wszystkich nas jest zaskoczeniem, że kiedy jedziemy do Zakopanego, to widzimy kopcące kominy, kiedy jedziemy w Bieszczady, to widzimy spalany węgiel czy nawet węgiel ciągnięty gdzieś w rejon Dolnego Śląska.

W zależności od organizacji procesu spalania mamy różną emisję. Najbardziej emisjogenne jest spalanie w złożu stacjonarnym. A zatem chodzi o wszystkie instalacje, jakie mamy w Polsce w starych ciepłowniach. Bo to jest spalanie w złożu na ruszcie. We wszystkich kotłach i kominkach, bo to jest spalanie w warstwie. Od organizacji procesu spalania zależy poziom zanieczyszczeń, które są produktem niepełnego spalania, czyli drobne pyły. Oczywiście poza tym, co jest w popiołach. Pozwolę sobie teraz zwrócić na to uwagę, ponieważ później będę mówić króciuteńko o certyfikacji jakości paliwa. Jeżeli chodzi o misję dioksyn, jeżeli chodzi o misję wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych, NO_x, tlenku węgla, substancji smolistych... To wszystko zależy od organizacji procesu spalania.

Jeżeli chodzi o emisję tlenków azotu, to częściowo zależy ona od organizacji procesu spalania. W wyższej temperaturze mogą się tworzyć tlenki termiczne, przede wszystkim zawartość azotu. A siarka... Ile wejdzie w paliwie, tyle wyprowadzamy do atmosfery.

Właściwości fizykochemiczne paliwa. Przede wszystkim chodzi o emisję metali ciężkich, ale również tlenków siarki, azotu, jakość paliwa i o pyły, które są niejako substancją mineralną, czyli to, co jest popiołem, to jest substancją, która nie przetworzy się w procesie spalania na żaden inny... Ona jedynie zmienia swój charakter fizykochemiczny.

Sposoby redukcji emisji: pierwotne i wtórne.

Przechodząc do spalania paliw stałych w indywidualnym ogrzewnictwie... Jakie mamy w tym zakresie możliwości jako Polska? Mogę powiedzieć tak: tak naprawdę to

Polska ma wszystko, tak jak w przypadku kotłów opalanych biomasą. Jesteśmy producentem wspaniałych kotłów. Jesteśmy także producentem... Ponieważ mamy odpowiednią ilość węgla, możemy przygotować odpowiednio kwalifikowane paliwo. Niestety programy ograniczania niskiej emisji, które są wprowadzane, bardzo często nie przynoszą efektów ze względu na to, że jakość paliwa nie jest w żaden sposób certyfikowana, analizowana, kontrolowana. Kotły po wprowadzeniu na rynek także nie są certyfikowane, nie są kontrolowane. Jednak przede wszystkim ze względów ekonomicznych... Większość kotłów... Większość spalane go złego paliwa jest spalane, powiedziałabym, w najuboższej części. I tutaj należałoby zwrócić uwagę na ten aspekt społeczny i ekonomiczny. Przy czym zgadzam z wypowiedzią pana dyrektora Ziory. Zaobserwowaliśmy, że na Śląsku... Jest podłączony gaz nawet do dobrego kotła, ale za jakiś pojawia się, że tak powiem, typowa koza, w której spala się wszystko, bo dzięki temu zaoszczędzę, może pojedę na wczas... To taka uwaga.

Jeżeli chodzi o czyste spalanie paliw... W przypadku indywidualnego ogrzewnictwa należy te instalacje traktować tak samo jak instalacje przemysłowe. To znaczy musi być odpowiednia jakość paliwa, odpowiednie urządzenie spalające i komin. Te trzy elementy... Komin, ponieważ jeżeli komin nie jest dostosowany do kotła, nawet do najlepszego kotła, to możemy uzyskać negatywne efekty. I te trzy elementy... Jak pokazało doświadczenie, jeżeli trzy elementy nie były dotrzymane, to mimo najlepszych zapisów w programach ograniczania emisji efekty nie były takie, jakich oczekiwano.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz, o której co jakiś czas mówię – źle spalana biomasa również daje wysoką emisję zanieczyszczeń. Nie można spalać, jak wspomniałam na początku... Tak jak w źle skonstruowanych Junkersach starego typu umieszczonych w łazience produkuje się sadzę, tak w źle skonstruowanym kotle nie można dobrze spalić węgla. Nie można także dobrze spalać biomasy w kotle węglowym. Odwrotnie byłoby to bardziej możliwe, ale węgiel musiałby być niżej uwęglony. Dlaczego? Dlatego, że ilość części lotnych jest prawie dwukrotnie większa w biomasie w porównaniu do węgla. W jednostce czasu wydziela się bardzo duża ilość produktów rozkładu biomasy. I jeżeli zabraknie tlenu albo nie jest to odpowiednio zhomogenizowane i wymieszane, emisja zanieczyszczeń ze spalania biomasy jest dużo większa.

Nie ma tutaj slajdu dotyczącego... Robione były badania dotyczące spalania pelet w typowym piecu typu „Bartek”. Emisja WWA jest dwukrotnie większa w porównaniu do procesu spalania węgla. Chodzi o to, że ten proces przebiega inaczej, tworzą się wielopierścieniowe węglowodory.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeżeli chodzi o kotły przemysłowe... Jeżeli jest kocioł odpowiednio wyregulowany, to... Badania wykazały, że odpowiedni udział biomasy przy współspalaniu z węglem wspomaga do pewnego momentu proces spalania. Obserwuje się mniejszą ilość pyłów, mniejszą ilość zanieczyszczeń organicznych, bo jest wyższa temperatura spalania. Ale jest tak tylko do pewnego poziomu, nie można przekroczyć określonych granic.

Wspomniałam już o paliwach. Jeżeli popatrzymy na paliwa stałe... W przypadku biomasy... W tej chwili mamy ogromną dowolność wśród paliw stałych, które mogą być spalane w małych indywidualnych kotłach. Mówi się nawet o spalaniu zboża. Są przecież kotły, które są dostosowane do spalania zboża, do spalania pelet, do spalania słomy, duże bale, do spalania drewna kawałkowego, do spalania zrębków. Ta do-

wolność jest duża, należy jednak zwrócić uwagę, że paliwo musi być dostosowane do kotła lub kocioł do paliwa. W przypadku paliw węglowych nie ma w tej chwili żadnych norm, które określają jakość paliwa, poza dotyczącymi zawartości popiołu i wilgoci, która jest parametrem handlowym. W przypadku tego sektora paliwo winno być jednak charakteryzowane w zależności od typu paleniska. Rozwój techniki spowodował, że w przypadku na przykład kotłów automatycznych... Nasze dwa duże zakłady wydobywcze czy nawet koncerny wydobywcze, Katowicki Holding Węglowy i Kompania Węglowa, dopracowały się paliwa, które jest w tej chwili oceniane tylko i wyłącznie przez producenta. Ono w trakcie tej długiej drogi, zanim dotrze do odbiorcy, bardzo często zmienia swoją jakość. I okazuje się, że paliwo o zawartości 3% staje się dziesięcioprocentowe... Nie mówię o paliwie typu miał, muł. Chodzi o brak kontroli w sektorze dystrybucji paliw.

Największy rozwój procesu spalania paliw stałych przyniosła automatyzacja tego procesu. Na slajdzie po prawej stronie... Chodzi o tak zwane spalanie współprądowe polegające na tym, że paliwo i powietrze potrzebne do spalania są wprowadzane w tym samym kierunku i z określoną ilością w czasie. Ilość tego paliwa jest regulowana przez odpowiednie urządzenia sterujące. Polska posiada w tej chwili... To znaczy jest w tej chwili zagłębieniem producentów urządzeń sterujących do spalania paliw stałych.

Postęp w dystrybucji dla kotłów komorowych, dla pieców... Wprowadzono dystrybucję powietrza i nastąpiła olbrzymia poprawa jakości. Jeżeli prześledzimy sytuację w tym zakresie od 1996 r., to zauważymy, jak już wspomniałam, że sprawność energetyczna w przypadku instalacji zautomatyzowanych z tych 50% wzrasta, tak jak wspomniał już pan dyrektor Ziara, nawet do 80%. W tej chwili przez polskich producentów produkowane są kotły posiadające sprawność rzędu 92% i 93%, to jest sprawność maksymalna, w przypadku spalania węgla z wykorzystaniem wszystkich możliwych dostępnych rozwiązań technicznych. Stąd, tak jak wspomniałam, Polska jest w tej chwili rzeczywistym, że tak powiem, zagrożeniem z punktu widzenia produkcji, konkurentem dla zachodnich producentów kotłów. Należy jednak zwrócić uwagę, że koszt takiego kotła to mniej więcej koszt kotła gazowego i bez odpowiedniego wsparcia przeciętny Kowalski takiego kotła nie będzie w stanie zainstalować.

Jeżeli chodzi o sytuację w Europie... Właściwie u nas równocześnie z Europą Zachodnią... Z tym że u nich może dziesięć lat wcześniej nastąpił duży rozwój techniki i technologii, jeśli chodzi o konstrukcje kotłów opalanych biomasą. Dzięki temu emisja CO₂, podstawowego, groźnego składnika zanieczyszczeń, globalnego składnika zanieczyszczeń powietrza, jest znacząco niższa. Jak w tej chwili na tle całej Europy... Jako politechnika mieliśmy okazję uczestniczyć w takim globalnym przeglądzie kotłów, kominków. Jaki jest w tej chwili poziom emisji pyłu i CO? Mówi się w tej chwili głównie o pyłe, ale zwracam uwagę, że tlenek węgla – jesienią czy w okresach zimowych lokalnie w powietrzu są tego ogromne ilości, zwłaszcza jeżeli mamy okresy bezwietrznej pogody – stanowi bardzo duże zagrożenie dla osób, które mają problemy krążeniowe czy problemy z układem oddechowym. Aktualna technika i technologia powodują, że mówi się o tym, iż najlepszym rozwiązaniem w tej chwili, jeżeli idzie o spalanie paliw stałych na Zachodzie, jest wprowadzanie kotłów na pelety. Jeżeli popatrzymy na te dwa rysunki... My jako Polska, która wykorzystuje kotły automatyczne retortowe, ma niewiele gorsze jakościowo... Pomimo tego, że zawartość popiołów w węglu jest na poziomie... Najlepsze węgle mają 3–4%, takie jak katowicki holding

sprzedaje. A pelety to jest czasami poniżej 0,1%... Polska jest też potentatem w produkcji pelet. Pelety polskie są wykorzystywane w całej Europie, ale one mają zawartość popiołu na poziomie 0,1%. A pelety wprowadzone na nasz rynek, nie ma w tej chwili obostrzeń w tym zakresie, zawierają 1% popiołu, czasem nawet 2%.

Na tym slajdzie widzimy cztery, że tak powiem, podsumowujące wykresy. Dzięki wprowadzeniu automatyzacji procesu i wprowadzenie zmian konstrukcji, co w tej chwili dzieje się na rynku, jesteśmy w stanie ograniczyć zarówno emisję dioksyn... Oczywiście nie da się wtedy współspalać odpadów, bo trudno, żeby do automatycznego kotła... Chyba że ktoś będzie po prostu ciął te odpady i dozował. Są takie przypadki, że ludzie montowali w kotłach retortowych dodatkowe półeczki do spalania odpadów. To oczywiście powinno być całkowicie wyeliminowane przez laboratorium certyfikujące, takie kotły nie powinny uzyskiwać atestu.

Po prawej stronie... Chciałabym zwrócić uwagę na badania prowadzone u nas w Polsce, które robił uniwersytet w Leeds wspólnie z... Okazuje się, że zarówno biomasa, zarówno to, o czym wspomniałam... To są dane rzeczywiste, jeżeli chodzi o emisję dioksyn ze spalania różnych paliw. Jedynie prowadzenie innego sposobu organizacji procesu, czyli tych kotłów automatycznych, powoduje, że emisja dioksyn jest prawie na takim samym poziomie jak ze spalarni – 0,1. Można by powiedzieć, że wprowadzając w tej chwili wszędzie zautomatyzowane kotły, pozbedziemy się dużego ładunku dioksyn. Oczywiście z przyczyn ekonomicznych nie jest to, jak już pan minister Błaszczak powiedział, możliwe.

Jeszcze takie poglądowe rysunki obrazujące to, jak takie kotły wyglądają. Myślę, że państwo na pewno mieliście okazję je zobaczyć. W tej chwili jest tak olbrzymia różnorodność tych urządzeń na rynku, że można wybierać w zależności od swojego zapotrzebowania. Zwróciłabym króciuteńko uwagę na rolę komin. Okazuje się, że zły komin... Tu widzimy komin, gdzie mamy ciąg kominowy wymuszony i ciąg naturalny. Jeżeli jest ciąg naturalny, to przy każdej zmianie pogody mamy inne warunki procesu spalania, automatycznie zmienia się również emisja, zmienia się sprawność takiego kotła. Każdy komin powinien być w zasadzie zaopatrzony w... Albo należy wprowadzić kotły, które mają te wymuszone ciągi, albo instalować stabilizatory ciągu, tak jak jest to w wielu innych krajach, szczególnie w Szwajcarii.

Króciuteńko o tym, jakie efekty można uzyskać... To jest na przykładzie Tychów, które wprowadziły programy ograniczania emisji. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na dwie sprawy: edukację i świadomość ekologiczną. Tychy, wprowadzając ten program w 2003 i 2004 r., prowadziły olbrzymią akcją edukacyjną za pomocą różnych środków, wykorzystując wszelkie możliwe źródła dotarcia do społeczeństwa, łącznie z kościołem. Uzyskano dzięki temu duże zainteresowanie programem, ale nie uzyskano zakładanego efektu. W górnym rogu slajdu widzimy... Dlaczego? Dlatego, że nie wprowadzono obligatoryjnie wymagań co do jakości paliwa, które było dystrybuowane do Tychów. I okazało się, że pan Kowalski czy jakiś inny przewoźnik przywoził złej jakości paliwo. Zaopatrywano tym paliwem dobre kotły, co niestety dawało negatywne efekty. Wymiana takiego kotła na kotły opalane słomą... Znacząca emisja.

Krótko informacja o tym, jaki mamy stan legislacyjny. Jeżeli chodzi o kotły i kominki... Każdy produkt, zanim zostanie wprowadzony na rynek, powinien przejść badania i uzyskać odpowiedni atest, tak zwany certyfikat. Badania wykonywane są tylko w laboratoriach akredytowanych zgodnie z wymaganiami, jeżeli chodzi o handel

tymi urządzeniami, ich dopuszczenie na rynek. Do dnia dzisiejszego obowiązuje bardzo stara norma PN-EN 303-5, stara norma europejska, która dopuszcza olbrzymie ilości... No proszę zobaczyć, jakie tu są ilości pyłów. Nawet w najlepszej klasie to jest 125 mg/m³. Nie ma w tym momencie w przypadku badania takiego kotła w laboratorium akredytowanym, które dopuszcza na rynek... Nie ma limitu, dzięki któremu można, że tak powiem, wesprzeć te najlepsze kotły.

Jeżeli chodzi o inne urządzenia... Z oceną efektywności energetycznej budynków... Jest norma zharmonizowana PN-EN 12809, która dopuszcza emisję 1% tlenu węgla. Tylko tlenek węgla i tylko 1%. Bo to są olbrzymie emisje, złe jakościowo urządzenia, które mogą w tej chwili funkcjonować na rynku w Polsce.

Te przeglądy były związane również z programami, jakie przeprowadziła Unia. W tej chwili przygotowywane są nowe założenia do dyrektywy unijnej dotyczącej ekoprojektu. Jak radziły sobie inne kraje? Wszystkie kraje zachodnie mają własne uregulowania prawne dotyczące małych instalacji. Proszę zobaczyć, jakie w przypadku krajowego uregulowania, czyli uregulowania, które wprowadzane jest ustawą lub rozporządzeniem ministerstwa... Chciałabym zwrócić szczególną uwagę na to, że bez odpowiedniego zaangażowania ministerstwa czy parlamentu w przygotowanie nowych ustaw pewne działania, nawet te dotyczące promowania urządzeń grzewczych, nie przyniosą efektu. To jest Szwajcaria, to są również Niemcy, Austria. W celu lokalnego promowania tych rozwiązań oprócz uregulowań krajowych wprowadzane jest tak zwane ekoznakowanie. To ekoznakowanie ma znacząco ostrzejsze kryteria, zwłaszcza jeżeli chodzi o pył. Tak jak wspomniałam, w tamtych krajach również walczy się z niską emisją – oczywiście chodzi o inny jej poziom aniżeli u nas – i wprowadza się bardzo ostre wymagania. Z tym że jest to dobrowolne, tamte są krajowe... Na rynku nie ma innych urządzeń grzewczych aniżeli te, o których wspomniałam. W Niemczech takie oznaczenie nazywa się „Niebieski anioł”. W Niemczech istnieje również program motywacyjny, który...

Jeszcze jedna bardzo ważna rzecz. Pan dyrektor Ziara wspominał o bardzo dobrych doświadczeniach z... Tak się składa, że ja od samego początku w tym współdziałałam. Niestety polski znak „Zielone jabłuszko” nie uzyskał zatwierdzenia przez żadną agendę rządową czy na przykład GIOŚ. Wiązało się to jedynie z lokalnym zobowiązaniem, było to właściwie omówienie się w ramach programu ograniczanie niskiej emisji, czyli tam, gdzie były programy ograniczania niskiej emisji, że... A tam, gdzie kocioł jest instalowany dobrowolnie, nie ma w tym momencie żadnych wymagań. I można sobie wprowadzać kocioł, jaki sobie dany Kowalski wymyśli, jak również paliwo, jakie zechce spalać.

Jeszcze jedna bardzo istotna rzecz. Mówiłam tutaj o ekonomicznym wsparciu, o promowaniu tych rozwiązań, wspieraniu instalacji urządzeń grzewczych. W Niemczech wspierane jest wykorzystywanie biomasy. Wiadomo, że Niemcy nie będą wspierać wykorzystania węgla, aczkolwiek Niemcy Wschodnie spalają bardzo dużo węgla, również kupowanego, i korzystają z kotłów, które są importowane z Polski. Tam obowiązuje zatwierdzony przez ministerstwo do spraw gospodarki i kontroli eksportu system motywacyjny dla właścicieli domków jedno- i wielorodzinnych. Dotyczy to wymiany kotłów, a nie kotłów nowo instalowanych. Wprowadzone są określone przepisy i możliwe jest 1 tysiąc euro dopłaty. Ten system polega na tym: jeżeli kocioł posiada odpowiednie parametry, to wówczas można uzyskać takie dofinansowanie. Patrząc na

polskie uwarunkowania, biorąc pod uwagę różne działania legislacyjne, jakie winny być rozważane... Program motywacyjny, być może narodowy, który powinien być wspierany przez właściwe ministerstwo – chodzi o to, żeby uzyskał on rangę prawa obowiązującego – jak również wprowadzenie wcześniej wspomnianych uregulowań prawnych pozwoli na znaczące ograniczenie niskiej emisji.

Jak w tej chwili wygląda legislacja... Wspomniałam, że prawo, które dotyczy małych kotłów, jest stare. Nowe jest w tej chwili jest w przygotowaniu. Patrząc na wymagania, jakie będą stawiane... Jeżeli dyrektywa dotycząca ekoprojektu wejdzie, a wejdzie na pewno – oceniamy, że to może być w przyszłym roku – to... Proszę zobaczyć, jak ostre to będą wymagania. I tylko dzięki wsparciu działań zarówno po stronie jakości paliwa, jak również po stronie promowania tych programów, będziemy w stanie znacząco ograniczyć tę emisję. Ze stu dwudziestu pięciu... Wymagania w zakresie pyłu będą trzykrotnie ostrzejsze aniżeli dotychczas.

Ten slajd... Nie będę tego omawiała, dotyczy to instalacji. Dotyczy to również prac w ramach konwencji genewskiej, gdzie proponowane są w tej chwili drastyczne ograniczenia emisji z instalacji o mocy poniżej 50 MW. Proszę zobaczyć, że... Dotyczy to ciepłownictwa. Proszę zobaczyć, jakie są planowane opcje granicznych wartości emisji pyłu. My zamierzaliśmy wprowadzić 100 g/m^3 od 2016 r., podczas gdy przygotowywane propozycje, te najostrejsze, zakładają nawet do 30 i 15 g/m^3 .

Jakie są w tej chwili możliwości... Najprostsza droga to oczywiście prowadzenie legislacji. Czy jesteśmy w stanie zmniejszyć emisję – na przykładzie konkretnych gmin w powiecie bieruńskim – poprzez zastosowanie aktualnie dostępnych na rynku kotłów? Okazuje się, że wprowadzając kotły na pelety czy kotły retortowe, te kotły, które funkcjonują na naszym rynku, jesteśmy w stanie zmniejszyć emisję pyłów PM₁₀, PM_{2,5}. Jesteśmy w stanie spełnić wymagania, jakie są w dyrektywie, poprzez wymianę wszystkich kotłów, bo wszystkie muszą mieć wymienione, i zastosowanie paliwa odpowiedniej jakości. Jeżeli chodzi o emisję benzoalfapirenu, to również jesteśmy w stanie znacząco ją ograniczyć.

Jeśli chodzi o obszar Polski, a szczególnie naszego Śląska, to... Z północnych Czech przez Bramę Morawską napływa do nas znacząca ilość benzoalfapirenu. I tło jest większe, aniżeli dopuszczają w tej chwili wymagania dyrektyw, tak że należy... W tym zakresie jest współpraca tych naszych dwóch województw.

Ostatni już slajd, na którym zaznaczam, na co chciałabym zwrócić uwagę, co winno być rozważone w trakcie zmian legislacyjnych. Chodzi o wykorzystanie do kontroli... Nie wiem, czy w naszym kraju... Na przykład w Niemczech czy w Szwecji wszystkie wprowadzane limity nie są kontrolowane w przypadku instalacji w domach. Trudno sobie wyobrazić, żeby służby wchodziły do każdego domu. W tych krajach albo na przykład w Austrii jest tak, że jeżeli jakiś z kominów znacząco odbiega swoją jakością od jakości komina sąsiada, to ten sąsiad dzwoni... I tutaj nie chodzi o złe poinformowane donoszenie, ale o dbanie o jakość powietrza. Wydaje nam się, że można byłoby w te działania włączyć służbę, która by współpracowała, współdziałała z gminami, która by współdziałała także z indywidualnym Kowalskim. Chodzi o kominiarstwo. Kominiarze co roku winni przeprowadzić czyszczenie naszych instalacji kominowych zgodnie z aktualnie obowiązującym prawem. Tyle że to prawo jest trochę, że tak powiem, dziurawe, bo jest napisane, że trzeba, a nie jest napisane, kiedy, kto i jaki sposób powinien to zrobić. Przykładem niech będzie Austria, kraj, który spala sporo węgla,

szczególnie w górzystych rejonach, węgla, który kupuje od naszych producentów. Tam każdy mieszkaniec, każdy właściciel domowej instalacji spalania musi mieć zawartą umowę z kominiarzem. I bardzo prosto sprawdzić, czy tak jest. U nas niestety jest to troszeczkę inaczej, bo nie ma rejonizacji. I kominiarz z Tychów może sprawdzać komin w Raciborzu, a kominiarz z Raciborza może nawet jechać do Warszawy. Myślę, że te kwestie winny znaleźć się w nowelizacji prawa, które winno przyczynić się do poprawy stanu środowiska.

Przed Polską generalnie stoi duże wyzwanie. Szybko nie zamienimy wszystkiego na gaz, nie jesteśmy w stanie wszystkiego wymienić. Mamy narzędzia, mamy odpowiedniej jakości kotły, mamy paliwo. Potrzebujemy w tym zakresie przede wszystkim dobrego prawa. Chodzi o wprowadzenie przez, wydaje mi się, Ministerstwo Środowiska odpowiednich uregulowań w zakresie dopuszczalnych emisji, jakie powinny być obowiązujące. Na pewno byłoby bardzo dobrze, gdyby w tych rejonach, gdzie jest największe zagrożenie, największe przekroczenia, wprowadzić program, o którym pan minister Błaszczyk mówił, poprzez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska. Wtedy równocześnie należałoby wprowadzić te wszystkie narzędzia prawne, które pozwolą na kontrolowanie zarówno jakości paliwa, jak również i kotłów. I jeszcze kwestia biomasy. Wydaje się, że trzeba zwrócić uwagę na lokalne wykorzystanie biomasy i wspomagać farmerów, producentów biomasy w Polsce. Chodzi o to, by wykorzystywać biomasę lokalnie i poprawić sytuację w tym zakresie.

W podsumowaniu są te same punkty, jakie są w streszczeniu, które tutaj przedstawiłam. Wydaje mi się, że... Reasumując, bez zaangażowania w zmianę prawa krajowego, dobrowolnego... Na spotkaniach Komisji Europejskiej DG TREN, na których ostatnio miałam przyjemność być w związku z realizacją projektu ekodesign, jak również poprzednio... Ten obszar pozostanie do decyzji każdego kraju. Każdy kraj we własnym zakresie powinien się z tym uporać, oczywiście poprzez wprowadzenie uregulowań. Trudno, żeby Unia Europejska na przykład regulowała dopuszczalne emisje ze spalania węgla, skoro na przykład we Francji nie stosują węgla do opalania indywidualnych domów.

Na pewno edukacja ekologiczna społeczeństwa, zwłaszcza w zakresie, jak mi się wydaje, tego, co jest bolączką chyba wszystkich samorządów, które zamierzają na swoim terenie wybudować spalarnię śmieci. Nie spalanie, ale... Chodzi o przetwarzanie, o wykorzystanie energii z odpadów, o to, żeby społeczeństwo spojrzało na te piece, żeby zwróciło uwagę na to, że dzięki odpowiedniemu gospodarowaniu odpadami będzie mogło poprawić jakość swojego życia.

Rachunek ekonomiczny takich przedsięwzięć. Bez wsparcia ekonomicznego... Pan minister pozwolił sobie tutaj przedstawić, jak olbrzymie kwoty są nam potrzebne. Wydaje mi się, że może jednak uda się coś z tego budżetu... Dziękuję państwu za uwagę.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Bardzo dziękuję, Pani Doktor.

To był bardzo ciekawy wykład, aż trudno objąć te wszystkie zagadnienia, ukazujący problemy, w związku z którymi spotkaliśmy się dzisiaj, ukazujący je na szerokim tle statystycznym, naukowym, międzynarodowym, ale także dotyczący istniejących i potrzebnych zmian w przepisach naszego prawa miejscowego. Jeszcze raz bardzo dziękuję.

Proszę państwa, zapraszam do dyskusji.

Mam nadzieję, że państwo wytrzymali tyle czasu... To jest bardzo interesujące spotkanie i zapewne zechcą państwo zabrać głos. Uprzedzam jednak, że czasu na tak długie wypowiedzi, jakie zaprezentowali nasi prelegenci, państwo nie mają. Chcielibyśmy zakończyć nasze spotkanie w ciągu pół godziny. Tak że zachęcam do wypowiedzi, ale bardzo zwięzłych, poruszających najważniejsze problemy, przedstawiających konkluzje.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, proszę się przedstawiać do mikrofonu.

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska
w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego
Andrzej Kulig:**

Andrzej Kulig, Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Przede wszystkim solidaryzuję się... W zasadzie chciałbym wzmocnić wypowiedź mojego kolegi z województwa śląskiego, zwracając jednocześnie uwagę na kilka aspektów. Po pierwsze, ustawodawca od pewnego czasu jest bardzo mocno niekonsekwentny. Jego niekonsekwencja dotyczy na przykład planów zagospodarowania przestrzennego, które co do zasady są najlepszym narzędziem ochrony środowiska. Ten sam ustawodawca likwiduje te plany, obowiązek tworzenia tych planów. To jest dla mnie ogromna niekonsekwencja. A jest to bardzo skuteczne narzędzie w zakresie między innymi ochrony powietrza.

Po drugie, ustawodawca w pewnym momencie doszedł do wniosku, że samorządy powinny przejąć odpowiedzialność za ochronę środowiska, w tym za ważne dyrektywy, takie jak dotyczące na przykład handlu emisjami, pozwoleń zintegrowanych, gospodarki odpadami, ochrony powietrza itd. I co się okazuje? Owszem, przejmuje te dyrektywy, ale te dyrektywy przerzuca naraz do nowo tworzonej jednostki, jaką jest regionalna dyrekcja ochrony środowiska. Proszę zwrócić uwagę, jak niska jest skuteczność samorządu wojewódzkiego, jeżeli on uchwała programy – kolega o tym też mówił – i jednocześnie nie ma żadnego wpływu na procedurę ocen dotyczących planów zagospodarowania przestrzennego, poszczególnych dokumentów strategicznych itd. Sądzę, że tak nie może być na dłuższą metę, szczególnie że można mieć wątpliwości co do tego, czy akurat regionalny dyrektor ochrony środowiska, uczestnicząc w procedurze oceny oddziaływania dla różnego rodzaju dokumentów strategicznych... On ze względu na historię powstania tej instytucji będzie zwracał szczególną uwagę właśnie na zagadnienia ochrony powietrza przed zanieczyszczeniem, w ogóle ochrony zdrowia człowieka. Geneza powstania tego organu była nie taka... Jak sądzę, jest to poważna niekonsekwencja w funkcjonowaniu systemu ochrony środowiska.

Dodatkowo nakłada się, już kończę... Najważniejsze narzędzie, jakim jest polityka energetyczna państwa, które by mogło wpływać na ceny paliw, chociażby na akcyzę, na pojawiające się koszty dodatkowe w wytwarzaniu biogazu i jego wykorzystaniu, jest zupełnie sprzeczne z tym, co samorząd województwa ma realizować.

A samorząd województwa ma być karany za brak realizacji planów redukcji emisji zanieczyszczeń, to jest w zakresie hałasu, powietrza, odpadów. To wszystko jest bardzo niebezpieczne.

Ostatnia uwaga. W nowelizacji przepisów... W ogóle w istniejących przepisach jest bardzo niekonsekwentne podejście do procedur. Tam pojawiają się różnego rodzaju organy samorządowe: sejmik, zarząd, marszałek. Sądzę, że ktoś nad tym zupełnie nie panuje. Bardzo ciężko jest na przykład sejmikowi województwa zapewnić udział społeczeństwa. Sejmik województwa tego nie robi. Trzeba wskazywać jednoznacznie – marszałek województwa jest odpowiedzialny za to i za to, w szczególności za te techniczne czynności. Sejmik może coś przyjąć, ale czynności techniczne powinien podejmować marszałek. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę.

Śląski Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska Anna Wrześniak:

Anna Wrześniak, śląski wojewódzki inspektor ochrony środowiska.

Chciałbym przede wszystkim bardzo podziękować za zaproszenie. Te trzy świetne referaty, a właściwie wykłady, były naprawdę budujące.

Ja chciałabym wesprzeć pana Jerzego Ziurę i jednocześnie zwrócić uwagę na mapki przedstawione przez pana dyrektora w czasie swojego referatu. To są mapki pochodzące z naszej dziewiątej rocznej oceny jakości powietrza. Chciałabym wyjaśnić, dlaczego one wyglądają tak a nie inaczej. Proszę państwa, one zostały wykonane w oparciu nie o obowiązujące przepisy, ale z wyprzedzeniem. Odnoszą się one do dyrektywy CAFE, która jeszcze nie została transponowana do naszych przepisów. Zgodnie z wytycznymi głównego inspektoratu opracowaliśmy tę ocenę w oparciu o nasze założenia do ustawy i zgodnie i z tym, co mówi dyrektywa CAFE. Wyniki wyszły takie, jakie wyszły. Ja mam dzisiaj ze sobą tę ocenę jakości powietrza, bo przyniosłam ją dla pana senatora Misiółka. Proszę zwrócić uwagę na to, że te analizy zostały zrobione zgodnie z wytycznymi i zgodnie z tymi przepisami. Kłaniają się instrumenty... Prawda, Panie Dyrektorze?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak że chciałam to wyjaśnić.

Chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na to, że śląski monitoring powietrza jest prowadzony w oparciu chyba o największą liczbę stacji pomiarowych. To jest sto pięćdziesiąt dziewięć stacji wysokiej klasy. My trochę wyprzedzamy, odnosimy się już do pyłu PM_{2,5}. Dziewiątą ocenę jakości powietrza składam na ręce pana senatora. Gdyby była kiedyś potrzeba zrobienia prezentacji, to bardzo chętnie to zrobię.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Bardzo dziękuję, Pani Inspektor.
Bardzo proszę, pan się zgłaszał.
Zapraszam do dyskusji.

**Zastępca Dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska
w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego
Wojciech Główkowski:**

Wojciech Główkowski, zastępca dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska Śląskiego Urzędu Marszałkowskiego.

Chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz. Powtarza się tutaj kwestia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. My poruszyliśmy jeden problem – powietrze. Obecnie aktualny jest, wręcz dzisiaj, problem powodzi, budowania na terenach zalewowych. To jest to samo. Różne aspekty ochrony środowiska, powiedziałbym, spotkają się w tym jednym punkcie – miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Dlatego to ma tak ogromne znaczenie i tyle razy było to tutaj podkreślane. Proponuję, żeby to, co dzisiaj zostało powiedziane, to dzisiejsze spotkanie nie było zamkniętą całością, ale stanowiło otwarcie pewnego cyklu. Chodzi o to, że choćby to jedno działanie związane z miejscowymi planami będzie obejmowało mnóstwo różnych problemów, z którymi będziemy się spotykali w różnych porach roku. Na przykład w lecie z powodzią, a w zimie z zanieczyszczeniem powietrza.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa jeszcze prosił o głos?

Jeżeli nie ma zgłoszeń, to bardzo serdecznie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę, zachęcam.

**Naczelnik Wydziału Ochrony Atmosfery
w Departamencie Zmian Klimatu i Ochrony Atmosfery
w Ministerstwie Środowiska Roman Głaz:**

W imieniu Ministerstwa Środowiska chciałbym na koniec powiedzieć parę słów. Dziękuję za wszystkie uwagi, jakie padły tutaj na sali, jak również za ciekawe prezentacje. Wiele tematów dzisiaj poruszonych jest nam w Ministerstwie Środowiska znane, bo nad problematyką ochrony powietrza pracujemy już od lat. Proszę państwa, wiele postulatów, jakie tutaj zostały zgłoszone... Zgadzam się z nimi, ale to wszystko nie jest takie łatwe, że można to załatwić jednym kliknięciem myszki komputerowej. W ciągu ostatnich dwóch lat, kiedy pracujemy nad implementacją dyrektywy CAFE, a w związku z tym nad uproszczeniem i rozszerzeniem ustawy – Prawo ochrony środowiska, nad różnymi elementami, które w efekcie mają poprawić stan jakości powietrza w Polsce... Zobaczyliśmy, że wiele rozwiązań, które wydają się oczywiste, w czasie procesu legislacyjnego niestety nie znajdują uznania zarówno podczas pracy po stronie rządowej, wśród niektórych ministrów rządu, jak też podczas konsultacji międzyresortowych. Chodzi o takie same rozwiązania, które mają być stosowane w różnych urzędach marszałkowskich, w różnych organach administracji samorządowej. Tak że kilka razy zderzaliśmy się ze ścianą. Okazuje się, że takie rozwiązania jak wprowadzenie ograniczeń w korzystaniu z niektórych rodzajów „paliw”, czyli ograniczenia spalania tego, co paliwami nie jest, co jest nośnikami różnych zanieczyszczeń, nie jest takie proste. Nie wystarczą wy-

łącznie zmiany w ustawie – Prawo ochrony środowiska, jakie teraz wprowadzamy. Musimy głęboko sięgnąć w całe polskie prawodawstwo, łącznie z konstytucją. Prawda? Spotkaliśmy się z zarzutem, że chcemy wprowadzić rozwiązania, które ograniczą swobody obywatelskie, że nakazujemy stosować jakieś paliwa społeczeństwu, którego nie stać na różnego rodzaju urządzenia i różnego typu paliwa. Tak samo kontrola indywidualnych palenisk... W tym zakresie też jest zarzut niekonstytucyjności. Mówi się, że wprowadzamy przy okazji ochrony środowiska kontrolowanie wszystkiego, co się w tym domu dzieje. Odpowiednie rozwiązania nie są takie proste do wprowadzenia w ramach jednej regulacji. Dlatego naszym głównym zadaniem była implementacja dyrektywy CAFE, czyli wprowadzenie standardów emisyjnych dla pyłu PM_{2,5}, to jest takie oddziaływanie techniczne. A inne elementy związane z poprawą jakości powietrza chcemy wprowadzać w ciągu najbliższych lat. Tak jak minister Błaszczuk w swoim wystąpieniu mówił, stwarzamy tę możliwość przez wprowadzenie delegacji ustawowej do opracowania krajowego programu ochrony powietrza. To będzie program, który oczywiście nie wyeliminuje programów, które są wykonywane na szczeblu lokalnym, ale stworzy możliwość wprowadzenia nowych rozwiązań legislacyjnych, nowych rozwiązań strategicznych, które wspomogą działania lokalnie wykonywane.

Następnym elementem, który będziemy wprowadzać... Będą kolejne zmiany, następne nowelizacje zarówno ustawy – Prawo ochrony środowiska, jak i innych aktów prawnych, które są w gestii ministra gospodarki, ministra infrastruktury, jak i ministra finansów. Chcemy wymyślić nowe rozwiązania i je wprowadzić. Oczywiście my w ministerstwie nie jesteśmy w stanie... Może jesteśmy w stanie to wszystko wymyślić, ale nie chcemy tego robić samodzielnie, chcemy wykorzystać wiedzę samorządów, które z takimi programami mają na co dzień do czynienia, jak również wprowadzić do tych konsultacji, do naszej pracy, społeczeństwo. Powstało specjalne forum współpracy, Grupa Robocza „Ochrona Powietrza i Energetyka”, grupa, która jest powołana w ramach sieci infrastruktura i rozwój. Spotkania tej grupy roboczej odbywają się w Ministerstwie Środowiska od marca. Wszyscy uczestnicy, których dzisiaj widziałem na sali, mogą w pracy tej grupy uczestniczyć i już uczestniczą. Zaprosimy do pracy w tej grupie również te osoby, które dzisiaj miały tutaj ciekawe wystąpienia i będziemy szukać wspólnych rozwiązań w tym zakresie. To jest to praca na dłuższą metę, to na pewno nie jest kwestia nowelizacji jednego aktu prawnego. To po prostu kilka lat ciężkiej pracy. Mam nadzieję, że z efektami, które poprawią jakość środowiska. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Bardzo dziękuję.

To był bardzo potrzebny głos, bo w kontekście tego, co słyszeliśmy wcześniej, w kontekście zgłaszanych postulatów i oczekiwań. Co prawda pan minister Błaszczuk na wstępie zasygnalizował kierunki prac w ministerstwie, niemniej jednak odpowiedź na zagadnienia, jakie pojawiły się w trakcie tych trzech referatów, jest niezwykle istotna. Ja bym tylko zachęcał do większej odwagi w patrzeniu na kwestię ewentualnego naruszenia praw i swobód obywatelskich, bo właściwie można by powiedzieć, że wiele przepisów narusza nasze prawa... Ale tutaj chodzi o sprawy dużo większej wagi.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, chwileczkę... Zaraz oddam głos państwu, którzy wygłaszali swoje referaty. Bardzo proszę, pan dyrektor Ziara.

**Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska
w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego Jerzy Ziara:**

Ja może odwołam się do tego odniesienia do konstytucji. Moim zdaniem powinniśmy zwrócić uwagę tym, którzy się do konstytucji odwołują, na zapisy mówiące o tym, iż mamy obowiązek zapewnić obywatelowi możliwość oddychania czystym powietrzem. To jest nasz konstytucyjny obowiązek. Jeżeli powiemy, że chcemy mieć czyste powietrze, to musimy być konsekwentni aż do bólu, powiedziałbym.

Słowo do pana dyrektora Głaza... Jeszcze raz zgłaszamy propozycję, żeby nas samorządowców, że tak powiem, używać jako grupy nacisku. Może wspólnymi siłami odniesiemy lepszy skutek.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Dziękuję bardzo.

O głos prosił pan Józef Neterowicz.

**Ekspert do spraw Ochrony Środowiska i Energii Odnawialnej
w Związku Powiatów Polskich Józef Neterowicz:**

Proszę państwa, w zasadzie dwie rzeczy. Po pierwsze, demokracja opiera się na tym, że większość decyduje o mniejszości. W związku z tym nie mówmy o stuprocentowym konsensusie. Jeżeli ktoś występuje przeciwko temu, o czym większość zdecydowała, to trzeba po prostu użyć praw demokracji. Ja cały czas jestem pod wrażeniem tego, co w tej chwili w Polsce się dzieje, jeżeli chodzi o budowę dróg. Nagle stało się w Polsce możliwe budowanie autostrad, nagle udało się... W sytuacji, że jedna prywatna osoba doprowadzała do tego, że tramwaj objeżdżał jej posesję naokoło, nagle te tory zostały wyprostowane. I uważam, że powinna powstać superustawa na temat gospodarki odpadami.

Druga rzecz. Jeszcze raz chciałbym podkreślić, bo widzę, że nie do końca podkreśliłem ten aspekt, a moi znakomici koledzy, którzy po mnie wystąpili, to podkreślali... Chcę powiedzieć, proszę państwa, że polskie ciepłownictwo po roku 2016 ze względu na to, że prawodawstwo europejskie wymoże na ciepłownictwie polskim dostosowanie swoich emisji do emisji zgodnie z normą EID 2016... To spowoduje, że cena za ciepło pójdzie mniej więcej dwukrotnie do góry. Efektem tego może być dalsze odłączanie się od sieci i zwiększenie emisji, o której pani Krystyna mówiła, o kolejne procenty, bo będzie taniej palić węglem we własnych kotłach. Chcę powiedzieć, że tylko opodatkowanie paliwa wyrówna szansę tych dwóch podmiotów, PEC i indywidualnego producenta ciepła u siebie, czyli tego Kowalskiego. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, ta dyskusja zapewne mogłaby się długo toczyć, ale jej zakres, jak się okazało po tych dwóch czy trzech godzinach, tak dalece wykracza...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Za chwileczkę oddam pani głos, tylko dokończę zdanie.

...poza sprawy stricte związane z działalnością Ministerstwa Środowiska... Przepisy, że tak powiem, ramowe powstają w Ministerstwie Środowiska, ale jeżeli mówimy o normach, o certyfikacji, o planach zagospodarowania przestrzennego itd. to daleko wykraczamy poza domenę ściśle rozumianego środowiska i problemów ochrony środowiska. No niestety tak daleko sięgają te różne odnogi, korzenie, te wszystkie nitki trzeba powiązać. Zapewne nie jest to łatwe, zapewne proces tworzenia tego prawa będzie bardzo długi, ale coś się dzieje. Nie można powiedzieć, że stoimy w miejscu, że unikamy problemów i zderzania się z tymi problemami.

Bardzo proszę, Pani Doktor.

**Pracownik Instytutu Techniki Ciepłej Politechniki Śląskiej
Krystyna Kubica:**

Chciałabym, jeśli można... Chodzi o to, o czym pan wspomniał. Ja w swoim wystąpieniu zwróciłam uwagę szczególnie na Ministerstwo Środowiska, ale bez współdziałania z Ministerstwem Gospodarki... Bo jeżeli chodzi na przykład o jakość paliwa, niezależnie od opisanego, co mam nadzieję, się uda... Może coś na wzór angielskiego projektu Clean Air Act, który powstał w okresie największego smogu w Anglii i w jakiś sposób przyczynił się do zintegrowania wszystkich kierunkowych działań poprawiających jakość powietrza. Ministerstwo Gospodarki jest niezmiernie istotne z punktu widzenia zarówno dojścia do pewnego kompromisu, wyeliminowania z rynku handlu paliwami niesortymentowanymi, jakości też urządzeń... Na pewno jest wiele... Problem jest ciężki.

Ostatnie zdanie, pozwolę sobie na dygresję. Projekt ekodesign, o którym tu wspomniałam, skończył się w 2009 r. Był on realizowany na zlecenie Komisji Europejskiej DG TREN przez trzy jednostki: francuski BIO Intelligence, AEA Technology z Anglii i Instytut Techniki Ciepłej Politechniki Śląskiej. Do dziś nie ma ostatecznego raportu, który ma zawierać wytyczne co do dopracowania tej dyrektywy i narzędzia potrzebne do podjęcia decyzji. Jest tak między innymi dlatego, że na spotkaniach projektowych, jakie się odbyły, byli obecni producenci urządzeń... Ten lobbying i dyskusje dotyczące ostatecznych zapisów trwały. Problem jest bardzo ciężki, nie tylko w naszym przypadku. Ale początek już jest i na pewno się uda. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, na koniec chciałbym oddać głos panu senatorowi Andrzejowi Misiółkowi, któremu w tym momencie chciałbym bardzo serdecznie podziękować w imieniu swoim i pana przewodniczącego Zdzisława Pupy za zainicjowanie tego spotkania, za doprowadzenie do tego, że dzisiejsze posiedzenie Komisji Środowiska odbywa się na ten temat.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, oddaję panu głos.

Senator Andrzej Misiołek:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Jako inicjator dzisiejszego seminaryjnego posiedzenia komisji chciałbym przede wszystkim bardzo serdecznie i gorąco podziękować prelegentom za przygotowanie

bardzo obszernych, wyczerpujących prelekcji. Oczywiście jestem świadomy tego, że nie wyczerpują one tematu, ale pokazują kierunki myślenia, kierunki działania, jakie trzeba podjąć w celu poprawy powietrza. Chciałbym podziękować wszystkim osobom, które zechciały dzisiaj do Warszawy przyjechać, aby w tym posiedzeniu seminaryjnym uczestniczyć. Myślę, że z pożytkiem dla nas wszystkich...

Proszę państwa, jedna refleksja końcowa. Ja w swojej pracy parlamentarzysty kieruję się podstawową zasadą – zasadą pomocniczości państwa. Państwo powinno pomagać czy ingerować tam, gdzie pojedynczy obywatel czy grupka obywateli nie są w stanie sami zorganizować pewnego przedsięwzięcia. Powietrze jest tą sferą środowiska przyrodniczego, która jest naszym dobrem wspólnym i której nie da się ograniczyć do określonego obszaru, określonej osoby, określonego gospodarstwa. Ono jest wszędzie i te wszystkie substancje zanieczyszczające rozprzestrzeniają się w powietrzu bardzo szybko. Działania państwa, działania ministra środowiska, działania parlamentu, Sejmu i Senatu są jak najbardziej uzasadnione. Spotykamy się jednak, jak to było pokazane w tych referatach, z pewnymi trudnościami, których nie napotyka się na przykład w zakresie ochrony wód ochronie czy ochrony litosfery, gdzie mamy większe możliwości zlokalizowania tego, kto zaruwa, czym zaruwa, w jaki sposób się to odbywa. Z referatów, które były tu wygłoszone, wynika, że w tej chwili największym problemem zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego w Polsce jest niska emisja. Powiedzmy sobie szczerze, to są paleniska domowe, czyli to, nad czym jest najtrudniej zapanować. Bo w jaki sposób skontrolować, co ktoś pali w tym palenisku? To jest bardzo trudne. Nawet jeżeli zauważymy, że komina dobywa się dym o dziwnym kolorze i zapachu, to zanim powiadomimy odpowiednie służby, zanim te służby przyjadą i to zbadają, to już jest właściwie po wszystkim. Prawda? W mojej ocenie bardzo istotną rolę będzie odgrywało podnoszenie świadomości ekologicznej głównie poprzez edukację ekologiczną, zarówno edukację formalną, która odbywa się w szkołach, w uczelniach, jak i edukację poza formalną, czyli poprzez kampanie społeczne, poprzez konferencje, takie jak chociażby dzisiejsza, która, mam nadzieję, będzie miał wpływ na podnoszenie świadomości ekologicznej społeczeństwa. Bardzo serdecznie dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Michał Wojtczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Jeszcze raz dziękuję paniom i panom prelegentom, dziękuję wszystkim państwu, którzy zechcieli przyjechać i wytrwać z nami do końca. Sądzę, że z dużym zaciekawieniem, jak widziałem po reakcjach na sali... Bardzo serdecznie dziękuję pracownikom komisji za zorganizowanie spotkania od strony...

(Senator Zdzisław Pupa: I przedstawicielowi ministerstwa...)

Tak, panu ministrowi... Na ręce pana dyrektora podziękowania dla pana ministra za krótkie wystąpienie i obecność.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji Środowiska.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 00)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 3 egz.

ISSN 1643-2851